

www.kurier.stary.sacz.pl



KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 175-176 (ROK 17) • KWIECIEŃ 2007

ISSN 1508-9290 • 2,00 ZŁ /VAT 7%/



Pieniądze na ratowanie historycznej zabudowy miasta
***Najpierw ochrona przeciwpożarowa* s. 5**

**Tylko patrzeć, jak po obwodnicy
przejadą pierwsze samochody** s. 4

Piąta, szósta i siódma sesja Rady Miejskiej

Piąte w bieżącej kadencji posiedzenie Rady Miejskiej w Starym Sączu odbyło się 26 lutego br. w sali narad przy ul. Batorego. Rada podjęła uchwałę w sprawie wdrożenia Gminnego Systemu Profilaktyki nad Dzieckiem i Rodziną, który jest wycinkowym elementem strategii rozwiązywania problemów społecznych w gminie i m.in. ujmuje rolę i szczególne zadania OSP. Następnie radni powołali komisje dyscyplinarne orzekające za naruszenie obowiązków przez mianowanych pracowników samorządowych. W skład Komisji I instancji weszli: Bogumiła Klimczak, Jacek Lelek, Bogumiła Migacz, Jan Migacz, Jolanta Wąsik i Bonifacy Wolak, do komisji II instancji wybrano: Ewę Zielińską, Zygmunta Webera, Mariana Potońca, Antoniego Pierzgę, Antoniego Iwulskiego i Jacka Janczaka.

W czasie obrad powołano Radę Programową i Komitet Organizacyjny Obchodów 750-lecia lokacji Miasta Starego Sącza, któremu będzie przewodniczył burmistrz Marian Cycoń. Rada podjęła też uchwałę w sprawie likwidacji filii w Mostkach - Szkoły Podstawowej Nr 1 w Starym Sączu. Od tej pory uczniowie będą uczęszczać do szkoły macierzystej. Następnie podjęto uchwałę w sprawie zamiaru utworzenia Szkoły Muzycznej I stopnia w Starym Sączu. Na tej sesji dokonano jeszcze zmian w budżecie i podjęto uchwałę w sprawie zaciągnięcia zobowiązań na zadanie pn. „Świećlica Wiejska w Barcicach”.

Szósta sesja odbyła się 28 lutego br. w trybie nadzwyczajnym. Radni jeszcze raz głosowali ustawę z dnia poprzedniego, w sprawie zamiaru likwidacji 31 sierpnia br. Szkoły Podstawowej w Woli Kroguleckiej. Tym razem 17 osób głosowało za, 4 były przeciwne. Radni przyjęli więc projekt uchwały odrzuconej dzień wcześniej. Nazajutrz upływał termin zgłoszenia tej decyzji do kuratorium, które musi zająć swoje stanowisko w sprawie szkoły. Decyzja kuratora oświaty jest wiążąca dla samorządu. Na razie nie wyraża on zgody na likwidację placówki, argumentując decyzję trudnym, szczególnie zimą, dojazdem z Woli Kroguleckiej do Barcic. Według organizatora alternatywą dla najmłodszych mieszkańców wsi jest przekazanie szkoły mieszkańcom, którzy w celu utrzymania placówki musieliby stworzyć właściwe stowarzyszenie. Burmistrz prowadzi też rozmowy ze zgrupowaniem Sióstr Karmelitanek w sprawie przejęcia szkoły i utworzenia szkoły niepublicznej z oddziałem „O” i klasami I-III. Do subwencji oświatowej państwa gmina w dalszym ciągu dodawałaby pieniądze z samorządowej kasy.



Fot. R. Kumor

Siódme posiedzenie 26 marca br. rozpoczęło sprawozdanie burmistrza Mariana Cyconia, który najpierw wyświetlił stan konta w tym dniu o godz. 9.45 wynoszący 5.936.364,97 zł, a później omawiał zestawienia dochodów budżetowych (od osób fizycznych i od osób prawnych z tytułu podatków) oraz ich realizację. Następnie poinformował o rozpoczynającym się 2 kwietnia dwutygodniowym szkoleniu dla osób bezrobotnych oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym, finansowanym ze środków Gminnej Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz o rozpoczynających się w maju robotach publicznych, organizowanych przez gminę i Powiatowy Urząd Pracy przy współpracy STOPIŁ oraz OPS. Burmistrz chce, aby zatrudnienie znalazło przynajmniej 15 osób. Duże fragmenty informacji poświęcone były ocenie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w roku 2006. Dalsze kwestie dotyczyły wszystkich przetargów ogłoszonych i zakończonych.

Później radni dokonali zmian w budżecie na rok bieżący (zwiększenie planu dochodów i wydatków o 786 tys. zł, które zostaną przeznaczone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji na likwidację osuwisk i o 194 tys. zł dodatkowej subwencji oświatowej z Ministerstwa Finansów. Jednogłośnie podjęto uchwałę w sprawie wydzierżawienia na 20 lat działki o pow. 33 m² położonej w pobliżu cmentarza, w związku z koniecznością przeniesienia kiosku - kwiaciarni obok domu przedpogrzebowego. Następnie zajmowano się wodą i ściekami. Najpierw przedstawiony został projekt uchwały w sprawie ustalenia dopłat do taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków do kanalizacji Sądectkich Wodociągów. Zaproponowano 1 zł do 1 m³ (ok. 90 tys. zł z budżetu gminy). Propozycja podzieliła radnych Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego, natomiast radni Komisji Ochrony Środowiska, Budownictwa, Rolnictwa odrzucili projekt. Później zgłoszono i przegłosowano (15 głosów za, 4 przeciw) stawkę w wysokości 0,5 zł. Decyzja wzbudziła różne komentarze. Radny Czesław Basta mówił, że w ten sposób ukarani zostali mieszkańcy, którzy legalnie korzystają z sieci kanalizacyjnej, ponieważ tracą na tym po 50 groszy za każdy kubik. Antoni Iwulski i Mirosław Garbacz zwrócili natomiast uwagę, iż za wywóz płynnych nieczystości samochodem asenizacyjnym czy instalację kosztownej przydomowej oczyszczalni gmina nie dopłaca ani grosza. Kolejny raz spory wywołały taryfy za wodę i ścieki, ponieważ od lat w gminie obowiązują bardzo zróżnicowane stawki. Ostatecznie odbiorcy wody z wodociągu w Gaboniu będą płacić 2,51 zł za 1 m³, w Mostkach - 2,46, a w Gólkowicach - 1,49 zł (wszyscy miesięczną opłatą abonamentową - 2,68 zł). Za nowymi taryfami głosowało 16 radnych, przeciw było 2, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. Te sprawy mają być jeszcze przedmiotem analiz i debaty. Rada zatwierdziła uchwały

Zebrań Wiejskich w Moszczenicy Niżnej i Skrudzinie - przekazujące 3 m³ drewna opałowego dla nadzorca lasu i 40 m³ drewna tartaczego na budowę kościoła w Gołkowicach oraz zdecydowała o wydzierżawieniu na 10 lat w trybie przetargowym części budynku przedszkola przy ul. Staszica. Następnie Rada zatwierdziła plany pracy wszystkich swoich komisji. Przyjęto również „Regulamin przyznawania pomocy zdrowotnej dla nauczycieli zatrudnionych w przedszkolu, szkołach podstawowych i gimnazjach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Stary Sącz”. Następnie podjęto uchwałę w sprawie uchwalenia zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego: „Miasto Stary Sącz - 2”, „Miasto Stary Sącz - 4”, „Moszczenica Niżna - 5” i „Gołkowice Dolne - 5”. Na sesji debatowano także o projekcie obejmującym działania promocyjne i stworzenie produktu turystycznego pn. „Szlak solny im. św. Kingi”. Przepadł natomiast projekt nowej uchwały w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych oraz zasad ich lokalizacji. Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej zaopiniowała projekt pozytywnie, a Komisja Statutowa, Ładu, Inwentaryzacji i Bezpieczeństwa Publicznego negatywnie. Przeciw uchwale było 18 radnych, 1 osoba się wstrzymała.

Opr. R. Kumor

Przetargi rozstrzygnięte

W wyniku postępowań przetargowych komisji powołanych przez Burmistrza MiG Stary Sącz wyłoniono wykonawców kilku ważnych dla gminy przedsięwzięć. Biuro Geodezji i Obsługi Nieruchomości Tomasza Kamińskiego wykona inwentaryzację i ewidencję dróg gminnych (34 tys. zł). Firma „Park-M” Krzysztofa Mroza zajmie się robotami komunalnymi (16,5 tys. zł) oraz nasadzeniem roślin i krzewów (ok. 80 tys. zł). Firma „Epol” Stanisława Garbaczka zajmie się pielęgnacją i konserwacją terenów zielonych. Wszystkie trzy firmy działają w Starym Sączu. Firma „INSBUD” Nowy Sącz wykona oświetlenie przy drodze w Przysietnicy (38 tys. zł) i w Barcicach (12 tys. zł), natomiast „HEAN” z Gorlic oświetlenie przy drodze Gaboń - Praczką (38 tys. zł). Firma „TRANSWIERTEL” sp. z o.o. Świdnik wybuduje kanalizację sanitarną i instalację wodociagową Stary Sącz - Barcice (1,2 mln zł). „DROGBUD” Podkarpacki Holding Budowy Dróg ze Strzyżowa wykona nawierzchnię bitumiczną boiska na os. Stonecznym w Starym Sączu (51 tys. zł), natomiast Przedsiębiorstwo Robót Drogowo Mostowych z Nowego Sącza wykona nawierzchnię na boisku w Łazach Biegonickich (31 tys. zł). Pracownia Projektowa II-SiOŚ z Nowego Sącza wykona dokumentację na budowę ul. Lenczowskiwego (59 tys. zł), natomiast Zakład Budowlany „SZAREK” będzie wykonawcą remontu ul. Powstańców Chochołowskich wraz z odcinkiem ul. Krakowskiej (415 tys. zł). (ryk)

Pieniądze dla Starego Sącza

Zarząd Województwa Małopolskiego podjął uchwałę o rozstrzygnięciu otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych Województwa Małopolskiego w dziedzinie kultury w 2007 roku. Do konkursu złożono 309 ofert na sumę oczekiwanego wsparcia finansowego w kwocie blisko 11 mln zł. Wsparcia udzielono dla 94 zadań, na łączną kwotę 1 mln 794 tys. zł. W wykazie zadań publicznych i realizujących je podmiotów, którym udziela się dotacji z budżetu Województwa Małopolskiego w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w dziedzinie kultury w 2007 r. pn. „MECENAT MAŁOPOLSKI” (I nabór), opublikowanym 22 marca br. (<http://www.malopolskie.pl>) znajdują się dwie pozycje starosądeckie. **Na zadanie pn. XXIX Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej przeznaczono kwotę 40 tys. zł**

i na zadanie pn. V Festiwal Fotografii „Widzi się” w Starym i Nowym Sączu kwotę 5 tys. zł, w obu przypadkach oferentem jest Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu. (ryk)

Dofinansowanie dla Barcic

Zarząd województwa podjął decyzję w sprawie podziału funduszy Unii Europejskiej w ramach programu „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa narodowego” (ok. 6,4 mln zł). W drugim naborze wpłynęło 137 wniosków, z których do dalszej fazy zakwalifikowano 76 propozycji. Następnie spośród nich wytypowano 25 przedsięwzięć, które będą dofinansowane. Na liście zmieściła się propozycja Starego Sącza, poz. 25 - Świetlica wiejska w Barcicach Górnych, na którą gmina otrzyma 266 tys. zł dofinansowania, wkład własny wynosi 393 tys. zł. (ryk)

CZŁOWIEK ROKU - MARIAN CYCOŃ

Burmistrz Marian Cycoń otrzymał tytuł Człowieka Roku 2006 w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” (otrzymał go także w 1993 roku). Dyplom podpisali: Grzegorz Haftarczyk, prezes Polskapersse Oddział Prasa Krakowska i Janusz Kozioł, redaktor naczelny. Laureat otrzymał też list gratulacyjny od marszałka Małopolski Marka Nawary, w którym m.in. napisano: (...) Wieloletni wysiłek i praca na rzecz miasta Stary Sącz i jego mieszkańców są godne podziwu i stanowią wzór do naśladowania dla innych samorządowców. To dzięki Pana działalności i ciężkiej pracy Stary Sącz w jubileusz 750-lecia swojego istnienia jest miastem zarówno przyciągającym turystów swoimi zabytkami jak i gwarantującym wysoki standard życia swoim mieszkańcom. Cieszę się więc, że Pański wysiłek ponoszony na rzecz miejskiej wspólnoty został należycie doceniony i uhonorowany. (...)

Uroczystość odbyła się 13 kwietnia w salach Hotelu Starego w Krakowie. Już po raz piętnasty wręczono medale i dyplomy piętnastu laureatom wybranym przez czytelników gazety i Kapitułę Konkursu spośród 107 kandydatów. (ryk)

Dotacje rozdysponowane

Specjalna komisja powołana przez Burmistrza MiG Stary Sącz podzieliła pieniądze przeznaczone w roku bieżącym na wspieranie realizacji zadań publicznych przez podmioty spoza sektora finansów publicznych. Na zadania w zakresie kultury fizycznej i sportu oraz kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji dotacje otrzymali: MKS „Sokół” w Starym Sączu - rozwój kultury fizycznej i sportu - 38 tys. zł; LKS „Barciczanka” w Barcicach - szkolenie i udział młodzieży w zawodach piłkarskich - 38 tys. zł; KS „Jaworzynka” w Gołkowicach - upowszechnianie kultury fizycznej i sportu - 9 tys. zł; MUKS „Poprad” w Starym Sączu - szkolenie dzieci i młodzieży - zajęcia piłki siatkowej - 18 tys. zł i III Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej z okazji 750-lecia lokacji Miasta Stary Sącz - 1,9 tys. zł; MKS „Fenix” w Przysietnicy - festyn rodzinny - 500 zł oraz wychowanie przez kulturę i sport - 1000 zł; UKS „Orły” w Przysietnicy - zawody siłowe - 800 zł; Koło PZW nr 20 w Starym Sączu - cykl zawodów wędkarskich oraz imprez rekreacyjno-sportowych - 1,5 tys. zł; Zarząd Powiatowy LOK w Nowym Sączu - Rycerski pojedynek strzelecki o pierścień Świętej Kingi w ramach 750-lecia lokacji miasta Stary Sącz - 800 zł; Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „GNIAZDO” w Starym Sączu - Rajd Turystyczny „Ku słońcu - szlakiem św. Kingi” - 500 zł; Towarzystwo Miłośników Starego Sącza - prowadzenie muzeum - 45 tys. zł; Stowarzyszenie Społeczno - Kulturalne „Dom” w Łazach Biegonickich - prowadzenie działalności świetlicowej - 25 tys. zł. RK

Tylko patrzeć, jak po obwodnicy przejadą pierwsze samochody

Dzięki wyjątkowo łagodnej zimie prawdopodobnie jeszcze w tym roku zostanie położony asfalt na północnej obwodnicy miasta.

Szybko postępują prace budowlane z obu stron Dunajca. Wszystkie czynności posuwają się zgodnie z harmonogramem. Najpierw była decyzja wojewody małopolskiego, który zatwierdził projekt i dał pozwolenie na budowę. Teraz prowadzone są techniczne prace przygotowawcze. Wyznaczono już przebieg przyszłej drogi i przygotowano się do wykonania nasypów. Stoją betonowe pale głęboko osadzone w ziemi, zakończono też zbrojenie jednego przyczółka.

- Po drugiej stronie Dunajca zakotwiono już 18 pali pod przyczółki do mostu, po naszej 8 – informuje burmistrz Marian Cycoń. - Kolejne dziesięć to kwestia najbliższych dni. Cała droga jest już wytrasowana, zgodnie z planem odbywa się wycinka lasu i odkrzaczanie terenu. Inwestycja, jak wiadomo ma być oddana w kwietniu przyszłego roku. W tym momencie droga z Brzeznej do Starego Sącza skróci się o kilkanaście kilometrów. To bardzo ważne, wielu starosądeczan pamięta jeszcze jak skracając tę drogę chodzili „koło franciszkanów” na promową przeprawę przez Dunajec.

Do końca września zostanie wykonana konstrukcja trzyprzęsłowego mostu o długości 300 metrów, który jest najtrudniejszym elementem tego etapu budowy obwodnicy. Sporo roboty czeka też Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych w Nowym Sączu (lidera konsorcjum, które wygrało przetarg na realizację tej inwestycji) przy budowie najdłuższego 40 metrowego wiaduktu, pozwalającego na bezkolizyjne dwupoziomowe przekroczenie linii kolejowej PKP. Według koncepcji będą trzy wiadukty (dwa nad drogami serwisowymi), które stworzą estakadę o łącznej długości ok. 160 metrów. Jeszcze w tym roku wykonane będą także dwa skrzyżowania, od strony Starego Sącza i od Brzeznej. Przed zimą wykonawcy chcą położyć na szosie asfalty. Droga będzie miała 7 metrów szerokości (pas ruchu w jednym kierunku będzie miał 3,5 metra szerokości) oraz obustronne pobocza o szerokości 1,5 metra.



Fot. R. Kumor

Zakończenie robót zaplanowano na koniec marca przyszłego roku. Wtedy to po nowej drodze i nowych obiektach mają przejechać pierwsze samochody.

Jak już wcześniej pisaliśmy nowa droga połączy trakt do przejścia granicznego w Piwnicznej z drogą krajową nr 87 Chelmiec - Gołkowice - Krościenko. Inwestycja zostanie sfinansowana ze środków Unii Europejskiej (ponad 30 mln złotych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego), środków samorządowych Województwa Małopolskiego (ponad 20 mln złotych) oraz pieniędzy z budżetów Starego Sącza, Podegrodzia i powiatu nowosądeckiego (ok. 2 mln zł).

O konieczności tej obwodnicy mówiło się od dawna. Wyprowadzenie ruchu tranzytowego z zabytkowego centrum Starego Sącza, a przede wszystkim ruchu ciężkich samochodów to jeden z powodów budowy nowej trasy, komplementarny z przeprowadzoną w ubiegłym roku przebudową i rewitalizacją rynku wraz z przyległymi ulicami. Niezwykle istotnym jest też odciążenie wąskiego, zbudowanego przed blisko 50 laty mostu w Gołkowicach, na którym praktycznie odbywa się ruch wahałowy, ponieważ mijanie się samochodów ciężarowych z innymi pojazdami na bardzo wąskim moście jest bardzo utrudnione i niebezpieczne. A do tego wjazd na most z lewego brzegu Dunajca przebiega pod kątem 90 stopni. W szerszym kontekście budowa obwodnicy znacząco polepszy warunki komunikacyjne na trasie z Nowego Sącza do Nowego Targu i Zakopanego, poprawiając tym samym dostępność komunikacyjną atrakcyjnych dla turystów obszarów i zwiększając atrakcyjność południowej części województwa małopolskiego jako miejsca pracy i zamieszkania. Nowa obwodnica, a następnie lotnisko komunikacyjne w Starym Sączu nad Dunajcem mają też znacząco wpłynąć na zwiększenie roli turystyki jako czynnika rozwoju regionu.

R. Kumor



Pieniądze na ratowanie historycznej zabudowy miasta

Najpierw ochrona przeciwpożarowa

Siostry Klaryski czekały na tę wiadomość od dawna. Cekał starosądecki klasztor - najcenniejszy zabytkowy obiekt w naszym regionie, którego historia sięga końca XIII wieku. Ale dopiero jubileusz 750-lecia lokacji miasta skłonił posłów i senatorów - za namową naszych przedstawicieli w parlamencie, inspirowanych przez burmistrza - do pochylenia się nad współczesnym losem jednego z najważniejszych ośrodków kultu religijnego i kulturowego w Małopolsce. Wprowadzone pod koniec stycznia poprawki do budżetu państwa, w których m.in. przewidziano 2,5 mln zł na ratowanie historycznej zabudowy Starego Sącza, dotyczą w głównej mierze klasztoru. Okazuje się, że można było bez uszczerbku dla dobra publicznego wyasygnować pieniądze, nieznaczne w skali tego budżetu, ale niezbędne na remonty i konserwacje zabytkowej substancji grodu św. Kingi.

Bez pomocy państwa nie byłaby możliwa rewitalizacja miasta, ponieważ ani samorządu gminnego ani powiatu nowosądeckiego nie stać na remonty, które mogą pochłonąć wiele milionów złotych.

Koszt utrzymania zabytkowych budynków klasztoru, w tym kościoła Trójcy Przenajświętszej jest ogromny. Konkretna kwota dotacji dla klasztoru jeszcze nie jest znana, ale Siostry Klaryski liczą na to, że w całości umożliwi ona przeprowadzenie najpilniejszych robót, w pierwszej kolejności generalnego remontu wymaga wieża bramna z kamiennymi ornamentami, szybkiej renowacji domagają się elewacje kościoła i klasztoru, konserwacji wymaga ołtarz boczny i niezwykle podwójne organy, trzeba też dokończyć remont dawnego domu spowiedników zwanego obecnie domem św. Kingi.

Na renowację czeka też kilka innych obiektów wpisanych do rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego. W kościele św. Elżbiety, ks. proboszcz chciałby odrestaurować chór, stalle (ozdobne ławy z wysokimi oparciami) i organy. Prezeska Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Rolnik” chciałby odremontować dachy i fasady kilku zabytkowych budynków przyrynkowych, które są ich własnością. Burmistrz chce wyremontować dach na budynku gminy, w którym m.in. mieści się klub OMEN oraz przeprowadzić remont fasady i konserwację wyposażenia kościółka Świętego Rocha na starym cmentarzu (podobnie jak cmentarz stanowiący część majątku gminy!). Właściciele budynku oznaczonego nr 21 przy Rynku planują remont fasady. W pierwszych latach XX w. mieściła się w tej kamienicy na piętrze jedna klasa szkoły powszechnej (...). W 1903 r. ówczesny właściciel założył tam hotel *Szczawnicki* i restaurację. (W. Bazieli, „Starosądeckie domy rynkowe...”, s. 160)

- Mamy niepowtarzalną okazję skorzystania ze środków finansowych, pochodzących z budżetu państwa na polepszenie substancji zabytkowej naszego miasta – mówi uradowany burmistrz Marian Cycon. - Dotacja może być udzielona do wysokości 50% kosztów realizacji prac konserwatorskich, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach nawet do wysokości 100%. Wierzę, że przyznane środki pomocowe zostaną wykorzystane w stu procentach i przyczynią się w znaczący sposób do poprawy estetyki zabudowy staromiejskiej, tworzącej pierzeje pięknie odnowionego rynku i jego przyległych uliczek.



Fot. R. Kumor

Aby otrzymać takie dofinansowanie potrzebny jest tytuł własności, projekt lub zakres planowanych prac, kosztorys robót oraz konserwatorskie pozwolenie na ich wykonanie. Dotacji udziela Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie przy ul. Kanoniczej (druk wniosku na stronie www.wuoz.malopolska.pl). O dofinansowanie mogą się starać wszystkie podmioty, które posiadają obiekty wpisane do rejestru zabytków. A ich lista w starosądeckiej gminie jest naprawdę imponująca.

Według informacji burmistrza Mariana Cyconia klasztor otrzyma z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków pełną wnioskowaną kwotę 1 mln 190 tys. zł. Najpierw na montaż instalacji przeciwpożarowych i wydzielenie stref pożarowych w kościele (75 tys. zł) oraz kolejne prace remontowe w Domu św. Kingi (43 tys. zł). Na liście wniosków o dotację ze środków WUOZ znalazły się również: kościół św. Elżbiety, na który parafia może dostać w formie dofinansowania 120 tys. zł i kościół cmentarny św. Rocha, na który gmina może dostać 79 tys. zł oraz budynki nr 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 17 i 20 przy Rynku, na które SHP „Rolnik” może otrzymać w sumie 750 tys. zł. Właściciele prywatnych budynków (nr 8, 14 i 21 przy Rynku oraz przy ul. 3-Maja 35) mogą liczyć w sumie na 200 tys. zł. **RK**

Zabytki nieruchome Starego Sącza

Wypis z rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego

- **Miasto i Gmina Stary Sącz** (stan na styczeń 2006 r.): Barcice - cmentarz z I wojny światowej (wpisany 02.12.1993), Gólkowice Dolne - zespół zabudowy ulicowej (03.09.1984) od nr 23 do 42 (21 zagród) i budynek nr 55 (03.09.1984), Łazy Biegonickie - kościół p.w. św. Wawrzyńca (10.08.1987), Moszczenica Niżna - kościół p.w. św. Mikołaja (22.12.1970), Stary Sącz - założenie urbanistyczne miasta (24.12.1955), kościół par. p.w. św. Elżbiety, otoczenie z ogrodzeniem (08.03.1930 i 02.06.1936), zespół klasztorny Klarysek: kościół p.w. św. Trójcy i klasztor w granicach objętych murem wraz z basztami (08.03.1930 i 05.08.1936), grobowiec katakumbowy SS. Klarysek na cmentarzu komunalnym, ul. Sobieskiego 76 (20.12.1993), kościół cmentarny p.w. św. Rocha z otoczeniem (06.12.1971), Stary Sącz - Cyganowice - kaplica M.B. Wspom. Wiernych (09.03.1998), Stary Sącz - d. synagoga, ul. Staszica 10 (20.12.1993), cmentarz z I wojny światowej, kwatery na cmentarzu komunalnym, ul. Nowa (05.07.1994), kamienny mur oporowy szkarpy staromiejskiej (03.06.1997), dom ul. Bandurskiego 16 (15.12.1987), dom ul. Bandurskiego 22 (09.11.1994), dom ul. Jagiellońska 8 (29.10.1992), dom ul. 3 Maja 35 (27.12.1993), dom ul. Morawskiego 7 (02.12.1995, dom Rynek/ul. Kopernika (06.10.1938) - do identyfikacji w terenie, dom Rynek 1, (11.10.1994), dom Rynek 2 (03.10.1994), dom Rynek 3 (29.10.1994), dom Rynek 4 (04.10.1994), dom Rynek 5 (30.05.1996), dom na Dółkach Rynek 6 (04.11.1991), dom Rynek 7 (8.06.1996), dom Rynek 8 (10.06.1996), dom Rynek 9 (27.06.1996), dom Rynek 10 (01.07.1996), dom Rynek 11 (01.07.1996), dom Rynek 12 (01.07.1996), dom Rynek 13 (02.07.1996), dom Rynek 14 (26.11.1996), dom Rynek 15 (18.11.1996), dom Rynek 16 (09.12.1996), dom Rynek 17 (26.06.1996), dom Rynek 18 (27.06.1996), dom Rynek 19 (05.12.1996), dom Rynek 20 (18.09.1996), dom Rynek 21 (29.12.1998), dom Rynek 22 (18.11.1996), dom ul. Sobieskiego 4 (11.09.1987), dom ul. Sobieskiego 15/17 (14.01.1984), dom ul. Staszica 11 (29.11.1996).

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

DLA POLSKI

Wierni w Polsce otaczali i nadal otaczają wyjątkowym i żywym kultem Świętą Kingę, księżną, która sprawując władzę okazała się prawdziwą matką, szczególnie wobec ubogich i uciśnionych.

Dlatego Jego Ekscelencja Arcybiskup Przemyski Obrządku Łacińskiego Józef Michalik, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, przychylając się do licznych prośb władz cywilnych, zaaprobował zgodnie z prawem wybór świętej Kingi na Patronkę wobec Boga tych, którzy w Polsce z mandatu Narodu pełnią publiczne urzędy jako „Samorządowcy”.

Przeło pismem z dnia 15 lutego 2006 roku zwrócił się z prośbą, o zatwierdzenie powyższego wyboru i aprobatę, zgodnie z Normami dotyczącymi Patronów oraz zgodnie z normą Instrukcji „O Liturgicznych Kalendarzach Partykularnych a także o Oficjach i Mszach Własnych”, n. 30.

Dlatego Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zważywszy na to, mocą uprawnień udzielonych przez Ojca Świętego Benedykta XVI, przychyliła się do przedłożonych prośb i zatwierdza

ŚWIĘTĄ KINGĘ, DZIEWICĘ
PATRONKĄ PRZED BOGIEM,
SAMORZĄDOWCÓW W POLSCE,

zgodnie z wszystkimi uprawnieniami oraz liturgicznymi przywilejami, zawartymi w przepisach (rubrykach), bez względu na jakiekolwiek inne postanowienia.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Dnia 27 października 2006 r.

Kardynał Francis Arinze – Prefekt
Marius Marini – Subsekreterarz

*

Kopia dokumentu z powyższą treścią wraz z pismem dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie ks. dr Wiesława Piotrkowskiego datowanym na 9 lutego br. skierowane zostały na ręce burmistrza Mariana Cyconia.

(...) Z wielką radością przekazuję informację, że Święta Kinga, fundatorka i pierwsza Ksieni klasztoru sióstr klarysek w Starym Sączu oraz patronka diecezji tarnowskiej została zatwierdzona przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Patronką Samorządowców w Polsce. W załączeniu przesyłam kopię dokumentu Stolicy Apostolskiej wraz z tłumaczeniem na język polski. Równocześnie pragnę poinformować, że w miejscu kanonizacji Matki Kingi - na starosądeckich błoniach - co roku w trzecią niedzielę miesiąca czerwca, przy ołtarzu papieskim odbywa się spotkanie (pielgrzymka) samorządowców oraz rodzin z diecezji tarnowskiej. Najbliższe spotkanie odbędzie się 17 czerwca br. Przewodniczyć mu będzie kardynał Franciszek Macharski. Już dziś w imieniu biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca serdecznie zapraszam Pana oraz Pana Współpracowników na to spotkanie.

Nie będzie pomnika Kingi?

W ślad za krakowską inicjatywą, aby w rocznicę lokacji stolicy Małopolski stanął na Małym Rynku w Krakowie pomnik ks. Bolesława Wstydlwego, burmistrz Marian Cycoń wysłał petycję – prośbę do Prezydenta Miasta Krakowa, Rady Miejskiej Krakowa i Rady Programowej Obchodów 750-lecia lokacji Krakowa, w której sugerował postawienie w tym miejscu pomnika Bolesława Wstydlwego wraz z jego żoną - świętą Kingą!

Władze Krakowa planują przebudowę nawierzchni Małego Rynku, usunięcie parkingu z tego placu i ozdobienie go pomnikiem Bolesława Wstydlwego oraz fontanną.

- W nawiązaniu do wspaniałej inicjatywy, ażeby jeszcze w tym roku pojawił się pomnik Bolesława Wstydlwego ośmielam się przychylić do sugestii niektórych radnych Waszego przeznaczonego miasta, którzy postulują postawienie w tym miejscu pomnika Bolesława Wstydlwego wraz z jego matką Grzymisławą i żoną świętą Kingą – napisał burmistrz M. Cycoń. - Takie rozwiązanie w pełni unaoczniałoby zapis Aktu Lokacyjnego Stolicy Małopolski. „Zamierzając tedy założyć miasto w Krakowie (...), my, Bolesław, z łaski Bożej książkę Krakowa i Sandomierza, wraz z najjaśniejszą matką naszą Grzymisławą i szlachetną naszą żoną Kunegundą zakładamy je na prawie, na jakim założone zostało miasto Wrocław, z tym jednak, by trzymało się nie tego, co dzieje się we Wrocławiu, lecz co powinno się dziać w myśl prawa i form miasta Magdeburga”. W odniesieniu do naszej przeszłości i dnia współczesnego szczególnie istotnym wydaje się umieszczenie obok ks. Bolesława jego żony św. Kingi, która na mocy dekretu watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 27 października 2006 r. została potwierdzona jako Niebiańska Patronka Samorządowców i Pracowników Samorządowych. Z historii wiemy, że użyczyła ona swojego przeogromnego osobistego majątku na odbudowę Małopolski, a zwłaszcza Krakowa, po tatarskiej pożodze. Myślę, że takie rozwiązanie w pełni usatysfakcjonowałoby nie tylko mieszkańców Krakowa i Starego Sącza (również obchodzącego w tym roku jubileusz 750-lecia lokacji), ale także mieszkańców całej Małopolski, których przedstawiciele w Sejmiku Województwa chcą godnie uczcić wielki jubileusz naszego miasta, ustanowili rok 2007 Rokiem Starego Sącza w Małopolsce.

Gospodarz starosądeckiej gminy zadeklarował nawet wsparcie finansowe budowy tego pomnika. Pierwszy konkurs zgłoszonych prac nie został rozstrzygnięty. Drugi zakończył się 23 marca. Sąd konkursowy ocenił 27 projektów. Ostatecznie zdecydowano o przyznaniu 4 nagród i jednego wyróżnienia honorowego. Pierwszą nagrodę (20 tys. zł - za najtrafniejszą formę rzeźbiarską wpisującą się w przestrzeń Małego Rynku) otrzymał projekt zbiorowy Barbary Zambrzyckiej-Śliwy, Ryszarda Michalskiego, Adama Konopackiego i Jana Kuczy - czterometrowej wysokości, częściowo rozwinięty, dokument z pieczęciami (akt lokacyjny). Drugą nagrodę (15 tys. zł - za syntetyczną formę rzeźbiarską) dostał projekt Jana Polewki i Jerzego Maciejewskiego. Ten projekt przedstawia parę stojących figur: księcia Bolesława i św. Kingę. Autorzy tych prac zostaną teraz zaproszeni do negocjacji w sprawie realizacji projektu. O tym, który z nagrodzonych pomników stanie na Małym Rynku, zadecydują procedury stosowane przy miejskich inwestycjach. Ostateczna decyzja należy do prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego. Najprawdopodobniej jednak kontestowane rzeźby (w opinii wielu krakowian przytłaczają rozmachem kameralny plac) zostaną zastąpione kamienną tablicą pamiątkową wmurowaną w bruk. (ryk)

Więcej grosza na kulturę

W tegorocznym budżecie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na ochronę dziedzictwa kulturowego zarezerwowano ponad 100 mln złotych, co oznacza 150-procentowy wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z 350 do ponad 490 mln euro zwiększyła się pula środków unijnych na lata 2007-2013.

W zakresie kultury ministerstwo ogłosiło na rok bieżący 12 programów operacyjnych. Stanowią one podstawowy mechanizm ubiegania się o środki finansowe na projekty kulturalne realizowane przez instytucje samorządowe, kościoły i związki wyznaniowe, szkoły i uczelnie artystyczne, organizacje pozarządowe, podmioty gospodarcze.

Chętni mogą ubiegać się o dofinansowanie w ramach następujących programów: Dziedzictwo kulturowe, Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury, Fryderyk Chopin, Patriotyzm jutra, Promesa ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Promocja czytelnictwa, Promocja kultury polskiej za granicą, Promocja twórczości, Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa wyższego, Rozwój inicjatyw lokalnych. Nowością jest program „Wyspiański i znaki czasu” wprowadzony z okazji ogłoszenia roku 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego. Dodatkowo w programie operacyjnym „Dziedzictwo kulturowe” wprowadzone zostały dwa nowe priorytety: Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego (m.in.: baz danych, stron internetowych i portali kulturalnych) i Ochrona zabytkowych cmentarzy przez wykonywanie prac konserwatorskich, restauratorskich, pielęgnacyjnych itp.

Całkowity budżet tych programów wyniesie 300 mln zł. Limity wydatków dla poszczególnych programów operacyjnych mogą ulec zmianie. Minister może jeszcze ogłosić dodatkowy nabór wniosków lub dokonać relokacji środków. (Budżet programu „Dziedzictwo kulturowe” - priorytet 1 „Rewaloryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych” został zwiększony o kwotę 9,9 mln zł., natomiast budżet programu „Promocja twórczości” o kwotę 3 mln zł.)

Przy ocenie wniosków branych jest pod uwagę wiele kryteriów, m.in.: wartość merytoryczna, zakorzenienie w tradycji, zasadność realizacji projektu, wiarygodność organizatora, efektywność wykorzystania środków. Decyzje w sprawie udzielania dotacji podejmowane są przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na podstawie opinii Zespołów Sterujących, w których biorą udział nie tylko pracownicy MKiDN, ale również zewnętrzni eksperci.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu, który w pierwszym i drugim wymaganym terminie złożył trzy wnioski o dotacje w kwocie łącznej ok. 155 tys. złotych, oczekując z ministerstwa na dofinansowanie XXIX Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, II Międzynarodowego Pleneru Malarskiego Stary Sącz 2007 i IV Festiwalu Fotografii „Widzi się”.

Na liście wniosków rozpatrzonych pozytywnie do 4 kwietnia br. znajduje się jedynie Festiwal Muzyki Dawnej z kwotą 25 tys. zł (wśród 233 różnych przedsięwzięć pod wspólnym mianem: promocja twórczości). I już wiadomo, że nie zyskał uznania w ministerstwie plener malarski.

Łatwiejszy dostęp do edukacji muzycznej

Burmistrz Marian Cycoń wystąpił do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego o zgodę na otwarcie szkoły muzycznej w Starym Sączu. Na temat tej propozycji odbyła się już dyskusja na sesji Rady Miejskiej, po której radni podjęli tzw. uchwałę intencyjną w sprawie zamiaru utworzenia w gminie takiej placówki.

- Stary Sącz posiada niezwykle tradycje muzyczne – uzasadnia wniosek burmistrz. - Tutaj powstały najstarsze polskie utwory wielogłosowe. Tu mieszkała i przyjeżdżała do rodziców urodzona w Wadowicach Ada Sari, której ojciec Edward Szayer przez 45 lat był radnym miejskim, a w latach 1919-1936 burmistrzem, tu wreszcie; w bieżącym roku odbędzie się już XXIX Festiwal Muzyki Dawnej i XXIV Festiwal Zespołów Artystycznych im. Jana Joachima Czecha - starosądeckiego kompozytora, literata, pedagoga, który uczył muzyki, i którego sława, wraz z jego uczniami, rozszła się po całym świecie. To tutaj dziś uczy się 3,5 tysiąca dzieci i młodzieży i często nasze miasto zwie się *Krakowem szkół średnich* - tak wielka jest liczba uczniów tych szkół, w stosunku do liczby stałych mieszkańców. Chcemy zadbać, aby nowe pokolenia Starosądeczan, ale także dzieci z Rytra, Łącka, Piwnicznej czy Podegrodzia miały łatwiejszy dostęp do edukacji muzycznej. Chcemy, aby Podstawowa Szkoła Muzyczna I stopnia powstała już od 1 września tego roku, o ile zdążymy z wszystkimi sprawami proceduralnymi. Mieścić się będzie w budynku przy ul. Krakowskiej 26, w dawnym MP GK. Zlecono już projekt adaptacji budynku na cele szkoły. Obok, w miejsce zdekapitalizowanych budynków urządzilibyśmy wygodny parking dla przyjeżdżających.

Wcześniej rozważano lokalizację nowej placówki edukacyjnej w obiekcie szkolnym w Mostkach, była też koncepcja, żeby skorzystać z pomieszczeń Gimnazjum Publicznego w Starym Sączu. Decyzję o otwarciu szkoły muzycznej może podjąć tylko minister kultury, ponieważ jemu podlegają wszystkie szkoły artystyczne. Jeżeli wyrazi zgodę na otwarcie „swojej” szkoły w Starym Sączu, sześciolletnią edukację najpierw rozpocząłby adept gry na skrzypcach i fortepianie. Zajęcia miałyby się odbywać dwa razy w tygodniu po południu.

Szkoła muzyczna w Starym Sączu jest na pewno ciekawym pomysłem. Już w zamierzczłej przeszłości powoływano tutaj nauczycieli muzyki albo wysyłano zdolną młodzież do Krakowa. Obecnie można się uczyć w najbliższej położonej Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im F. Chopina w dzielnicy Zawada w Nowym Sączu (z filią w Krynicy i Szalowej), która ma bogatą ofertę kształcenia instrumentalnego oraz śpiewu solowego i cieszy się bardzo dobrą opinią.

Minister Kultury wyraził 15 marca br. zgodę na utworzenie w Starym Sączu samorządowej szkoły muzycznej I stopnia - informuje burmistrz Marian Cycoń. - W najbliższym czasie zostanie zawarte porozumienie w tej sprawie. Po przeprowadzonym naborze do pierwszej klasy, nauka rozpocznie się 1 września w budynku gimnazjum.

Czy Staremu Sączowi uda się stworzyć zachęcającą - porównywalną do nowosądeckiej - ofertę edukacji muzycznej? Poprzeczka wisi bardzo wysoko. (ryk)



750-lecie Starego Sącza

STAREMU MIASTU NA URODZINY

...pod takim tytułem odbył się w Galerii „Pod piątką” MGOK, w czwartek 1 marca, koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Nowym Sączu (klasy prof.: Ewy Dębskiej, Elizy Zarzyckiej, Jana Rośka). Przed publicznością szczerze wypielniającą niewielką salę wystąpili: Marzena Zaremba, Wioleta Wójcik, Małgorzata Szewczyk, Kacper Dąbrowski, Anna Aleksander, Kamila Stawiarska - flety oraz Eliaz Przechrzt, Jarosław Jurowicz, Adrian Walczak - klarnety i Monika Piśkuła - skrzypce. Młodzi adepci sztuki muzycznej zagrali na jubileusz 750-lecia miasta utwory: J. Boufila, G. Ph. Telemanna, F. Waltera, C. Reineckego, F. Dopplera, Fr. Manciniego, N. Paganiniego i H. Wieniawskiego.

Animatorem koncertu był Stanisław Welanek - dyrektor artystyczny Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, a organizatorem MGOK w Starym Sączu. (ryk)

KONTERFEKT KSIĘDZA FILOZOFA

W Galerii „Pod piątką” MGOK otwarto wystawę fotografii poświęconą zmarłemu przed siedmiu laty ks. prof. Józefowi Tischnerowi filozofowi, etykowi, pisarzowi i wykładowcy. Wystawa nosi tytuł „Ksiądz Józef Tischnera portret fotograficzny”. To swoisty konterfekt wybitnego kapłana urodzonego w Starym Sączu, 45 fotografii udostępnionych przez rodzinę, na których widzimy księdza profesora, w otoczeniu rodziny i wielu wybitnych ludzi. Zdjęcia nie zostały podpisane. Taki celowy zabieg zastosował pomysłodawca i kustosz tej wystawy Andrzej Długosz, aby pokazać ks. profesora mniej oficjalnie, jako człowieka spotykającego się z ludźmi. Na fotografiach można m.in. zobaczyć ks. profesora podczas spotkań z Janem Pawłem II, Sławomirem Mrożkiem, Leszkiem Kołakowskim czy Tadeuszem Mazowieckim.

Wystawę zorganizowano w 76. rocznicę urodzin i imienin księdza, jako jedną z imprez w kalendarzu obchodów 750-lecia Starego Sącza.

Otwarcie wystawy poprzedziła msza święta w intencji ks. Tischnera odprawiona w klasztorze Sióstr Klarysek przez ks. kapelana Marka Tabora. W imieniu organizatorów wystawę otworzył Jan Koszkuł, prezes Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Na wernisażu obecny był Kazimierz Tischner brat księdza.

Wystawę można oglądać przez miesiąc. Po jej zakończeniu część fotografii uzupełni starosądeckie tischnerowskie zbiory prezentowane w Izbie Pamięci, znajdującej się w Muzeum Regionalnym im. Seweryna Udzieli.

Fotografii z muzealnej ekspozycji nie ma na wystawie portretu fotograficznego ks. Tischnera, dobrze więc przy okazji wizyty w galerii zajrzeć także do muzeum. Właśnie taką gratkę zafundował K. Tischner swoim gościom ze Szkoły Polskiej im. ks. prof. J. Tischnera w Użgorodzie na Ukrainie, którzy przyjechali w marcu do Ludźmierza. (ryk)

Wizja przebudowy „Sokoła”

Czy starosądecki „Sokół” doczeka się rozbudowy i unowocześnienia? Pierwszy krok został wykonany. Studium funkcjonalno-programowe modernizacji i rozbudowy budynku (postawionego na początku zeszłego stulecia według projektu Zenona Remiego) przygotowali inżynierowie architektki Janusz Loesch i Przemysław Loesch z Nowego Sącza.

- Wizja przebudowy historycznego gmachu „Sokoła” jest wspaniała - mówi burmistrz Marian Cycoń. - Jednak w najbliższym czasie gmina nie udźwignie ciężaru finansowego tej inwestycji, szacunkowy koszt modernizacji i rozbudowy budynku z przeznaczeniem na obiekt widowiskowy wielofunkcyjny to ponad 2/3 wartości przebudowy rynku, czyli ok. 8 mln zł.

Projekt zachowuje w całości obecną bryłę budynku oraz przewiduje od strony południowej dobudowę korytarzową na parterze i piętrze, a od strony północnej identyczną dobudowę, poszerzoną o skrzydło w północno-wschodnim narożniku. Sala widowiskowa została zaplanowana na 326 miejsc. (ryk)



Fot. arch. UMiG w Starym Sączu

Fot. R. Kumor



WZNOWIENIE „HISTORII STAREGO SĄCZA...”

W lutym br. odbyło się coroczne Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników Starego Sącza.

Przewodniczącym zebrania w sali Muzeum Regionalnego wybrano Jana Lachowskiego. W trakcie obrad rezygnację z funkcji wiceprezesa złożył burmistrz Marian Cycoń. Towarzystwo korzysta z dotacji z gminy, a więc pełnienie jednocześnie funkcji burmistrza oraz wiceprzewodniczącego (dotacjodawcy i beneficjenta) w świetle obowiązujących przepisów jest niedopuszczalne. Przypominamy, że od chwili założenia Towarzystwa w 1948 r. każdy burmistrz był niejako „z urzędu” zastępcą przewodniczącego. Zebrani przyjęli decyzję burmistrza ze zrozumieniem i wybrali jednogłośnie jako drugiego wiceprezesa obecnego członka zarządu, starosądeckiego przedsiębiorcę (w przeszłości radnego) Karola Hopka. Zwolnione miejsce w zarządzie zajął Andrzej Sojka – nauczyciel historii i zastępca dyrektora w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie.

W skład towarzystwa wchodzi obecnie 150 mieszkańców i sympatyków Starego Sącza. Od ponad pięćdziesięciu lat TMSS prowadzi Muzeum Regionalne im. Seweryna Udzieli. Ubiegłoroczna rocznica będzie jednak, ze względu na jubileusz miasta, obchodzona w maju br. Z tej okazji zaplanowano zlot muzealników z Małopolski.

- W 2006 roku muzeum odwiedziło 3695 osób - relacjonował prezes Jan Koszkuł. - Ubiegłoroczna przebudowa Rynku sprawiła, że dotarcie do centrum miasta było utrudnione. Miało to wpływ na zmniejszenie liczby zwiedzających o prawie 2000 osób. Liczni zwiedzający świadczą o wielkim zainteresowaniu turystów ekspozycjami mieszczącymi się w zabytkowym Domu na Dołkach. Nakładem Towarzystwa ukazał się w ubiegłym roku piąty numer Kronik Muzealnych i przewodnik turystyczny. Kosztem 2000 zł odnowiono nagrobek ks. Michała Przywary na starym cmentarzu, natomiast podczas ubiegłorocznej kwesty w dniu Wszystkich Świętych, do której włączyli się obaj burmistrzowie: Marian Cycoń i Jacek Lelek, przewodniczący poprzedniej Rady Miejskiej Jerzy Górka i wiceprzewodnicząca Ewa Zielińska zebrano ponad 4100 zł. Wiosną bieżącego roku sądecki plastyk i konserwator dzieł sztuki Józef Stec przystąpił do renowacji kolejnych nagrobków. Przed następną listopadową zbiórką, w nakładzie 3000 sztuk, zostaną wydrukowane pocztówki - cegiełki dla darczyńców.

Z ubiegłorocznych sukcesów Towarzystwa warto jeszcze wymienić udział w organizacji Międzynarodowego Pleneru



Fot. R. Kumor

Malarskiego, który zainicjowała pochodząca z Mostek prof. Teresa Plata-Nowińska z mężem prof. Marianem Nowińskim. Po plenerze muzeum wzbogaciło się o kilka obrazów. Towarzystwo nawiązało też kontakt z podobną, równie prężnie działającą organizacją w Wieliczce.

W ubiegłym roku oprócz Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz stowarzyszenie wspierali sponsorzy, m.in.: Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Rolnik”, Stacja Paliw „Expans”, Motel „Miś”, Zajazd „Szałas”, Kantor Wymiany Walut, Bank Spółdzielczy, Zakład Eksploatacji Kruszywa S.A.

Podczas walnego zebrania jednogłośnie podjęto uchwałę o przyznaniu prof. Feliksowi Kyrkowi honorowego członkostwa Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Wyróżniony przez stowarzyszenie historyk mediewista zrehabilitował drugi tom „Historii Starego Sącza w latach 1939-1980”, a także trzytomowe „Dzieje Nowego Sącza”. Jest osobą mocno związaną z Sądecczyzną, m.in. przewodniczy Komitetowi Redakcyjnemu „Rocznika Sądeckiego”. Ma w swoim dorobku wiele książek i artykułów publicystycznych.

Wręczenie specjalnego dyplomu odbędzie się pod koniec czerwca w ramach obchodów 750-lecia miasta.

W tym roku Towarzystwo, wspólnie z Gimnazjum Prywatnym, ogłosiło konkurs wiedzy o Starym Sączu. Zleciło też wznowienie I tomu „Historii Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 r.” pod redakcją prof. Henryka Barycza. Nakład książki cieszącej się sporym powodzeniem został już wyczerpany, a nieliczne pozostałe egzemplarze są ciągle używane przez osoby poszukujące źródłowej wiedzy o mieście.

W związku z powyższym Towarzystwo Miłośników Starego Sącza ogłosiło przyjmowanie przedpłat na wznowioną „Historię Starego Sącza...”, która pierwszy raz ukazała się w 1979 r. W tej książce opisane są m.in.: pradzieje Starego Sącza, dzieje miasta w okresie staropolskim, w latach autonomii austriackiej i w okresie międzywojennym 1918-1939 oraz dzieje latyfundium strosądeckiego (klasztoru). Książka zawiera też rozdział o kulturze w Starym Sączu. Nowe wydanie zawierać będzie kolorowe zdjęcia z klasztoru i samego miasta (w poprzednim wydaniu były czarno-białe). Przedpłata wynosi 30 złotych. Subskrybenci otrzymają gratisowo drugi tom dziejów najnowszych Starego Sącza od 1939 do 1980 roku względnie kolorowy przewodnik po zabytkach Starego Sącza (do wyboru). Książka powinna ukazać się jeszcze przed głównymi uroczystościami jubileuszu 750-lecia miasta i będzie do odbioru w lipcu 2007 r. Przedpłaty przyjmuje Muzeum Regionalne w Starym Sączu – Rynek 6 w godzinach pracy. Można także wpłacać na konto Towarzystwa Miłośników Starego Sącza nr 70881600012001000020 040001 z dopiskiem „na Historię Starego Sącza”.

R. Kumor



Parafia Miłosierdzia Bożego

Od kilku lat na Osiedlu Słonecznym w Starym Sączu tworzona jest Parafia Miłosierdzia Bożego. Obejmuje północno-wschodnią część miasta, włącznie z sołectwem Mostki (ulice: Ady Sari, Braterstwa Ludów, Cesarczyka, Czecha, Dunajcowa, Podegrodzka, Powstańców Choczołowskich, Piłsudskiego, Radosna, Wielki Wygon, Tischnera, Źródłana). Obszar ten zamieszkuje ponad 40 proc. mieszkańców miasta.

Na razie parafia p.w. Miłosierdzia Bożego jest rektoratem parafii p.w. św. Elżbiety. Funkcję proboszcza sprawuje ks. Janusz Ryba (w parafii od 2002 r.), wikarym jest ks. Józef Szczęśniak (w parafii od 2003 r.). Pierwsze informacje o wyodrębnieniu ze wspólnoty św. Elżbiety Węgierskiej nowej parafii pojawiły się w 2002 roku. Wkrótce potem powstała koncepcja budowy kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego. Konkurs na projekt kościoła wygrał projekt przygotowany w nowosądeckiej Pracowni Projektowej „Architektura”. Uroczystość – liturgicznego rozpoczęcia wznoszenia kościoła miała miejsce 20 września 2003 roku. Plac budowy przy ulicy Podegrodzkiej, na którym stanie kościół poświęcił ks. biskup Wiktor Skworc.

Następnie w 2004 r. postawiono w tym miejscu tymczasową kaplicę (zdemontowaną i przeniesioną do Starego Sącza z parafii Dobrego Pasterza w Tarnowie). Kaplicę poświęcił i oddał we władanie bożemu miłosierdziu ks. bp Władysław Bobowski. Msze św. i nabożeństwa w kaplicy na Osiedlu Słonecznym odbywają się w niedzielę o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 i 16.30, w dni powszednie o godz. 6.30 i 17.30, w środy o godz. 17.30 nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy (po niej msza św.), w piątki po mszy św. wieczornej nowenna do Miłosierdzia Bożego, w każdy pierwszy piątek nabożeństwo dla młodzieży szkolnej i pracującej o godz. 18.30 (z udziałem grupy młodzieżowej „Na strychu” z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu).

Już wkrótce powinna rozpocząć się budowa świątyni, wszystko jednak zależy od wielu czynników, a zwłaszcza od zebranych funduszy. Wizualizację kościoła Miłosierdzia Bożego w Starym Sączu można zobaczyć na internetowej stronie parafii www.parafia-mb.stary.sacz.pl.

(ryk)



Druga rocznica śmierci JANA PAWŁA II

W drugą rocznicę śmierci Wielkiego Polaka - papieża, biskupa Rzymu (16.10.1978 - 02.04.2005) 2 kwietnia br. odbyły się w Starym Sączu uroczystości religijne. Drugi raz organizowało je Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II, kierowane przez ks. Tadeusza Sajdaka. Mszy św. o beatyfikację sługi bożego Jana Pawła II (18.05.1920 - 02.04.2005) przewodniczył ks. biskup Wiktor Skworc. Wcześniej został pokazany montaż poetycko-muzyczny „Opowiem Ci o Janie Pawle II” w reżyserii Piotra Cyrwusa. Po mszy odbył koncert kapeli i chóru „Krakus” z AGH w Krakowie, występ zespołu „Pokolenie Jana Pawła II” przy parafii św. Elżbiety i Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu - w montażu słowno-muzycznym „Świadek miłosierdzia” oraz koncert kapeli góralskiej „Ciupaga” zatytułowany „Naszemu Papieżowi”. Z Nowego Sącza na uroczystości przybyli uczestnicy białego marszu, który wyruszył sprzed kościoła Matki Bożej Niepokalanej. Później była „Tajemnica Świata - modlitwa różańcowa” duszpasterstwa akademickiego z Nowego Sącza i na znak jedności - „Barka”.

Tego dnia proces beatyfikacyjny Jana Pawła II wszedł w kolejną fazę. W Bazylice Laterańskiej w Rzymie została zamknięta faza diecezjalna postępowania kanonizacyjnego. Drugą fazę procesu będzie prowadziła Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, która m.in. zbiera informacje o łaskach otrzymanych dzięki wstawiennictwu Jana Pawła II (także drogą elektroniczną: postulazione.giovannipaoloi@vicariatusurbis.org).

Wspominając Ojca Świętego, przytoczmy tylko fragment orędzia papieża Benedykta XVI do Polaków z okazji rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na stolicę Piotrową wygłoszone w TVP 16 października 2006 r.

(...) Jakże drogim był dla Jana Pawła II Kościół w Polsce! Ileż razy dawał wyraz tym uczuciom! Kochał go jak matkę, która dała mu życie w wierze i wychowała w miłości do Chrystusa i do braci. Ale kochał go także jako wspólnotę zawsze zjednoczoną z Pasterzami, w przeszłości wystawioną na cierpienia z powodu różnych prześladowań, lecz zawsze wierną ewangelicznym wartościom. Jakżesz się modlił i ileż się natrudził, aby Polska odzyskała wolność! A gdy się już to stało, nie przestał się troszczyć o współrodaków, by nauczyli się żyć w wolności dzieci Bożych a nie dzieci tego świata, i aby zachowali wiarę. (...)

RK

Pomni wielkich zasług...

Burmistrz Marian Cycoń występuje do ks. dra biskupa Wiktora Skworca Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej o przyjęcie tytułu honorowego obywatela Starego Sącza.

(...) Pomni wielkich zasług Waszej Eksceleńcy Czciwego Księdza Biskupa dla umacniania i rozwoju dzieła Jana Pawła II rozpoczętego w dniu 16 czerwca 1999 roku na starosądeckich błoniach, szczerze i głęboko wdzięczni za opiekę nad klasztorem Sióstr Klarysek, sprawowanie mecenatu nad Diecezjalnym Centrum Pielgrzymowania, szerzenie kultu Świętej Kingi - założycielki liczącego dziś siedemset pięćdziesiąt lat miasta, pokornie prosimy o przyjęcie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Starego Sącza. Nasze miasto nierozdzielnie połączone jest z założonym w średniowieczu przez Świętą Kingę klasztorem, najjaśniejszym punktem na mapie Sądecczyzny, który we wszystkich momentach historii znacząco decydował o bycie, trwaniu i rozkwicie tego miejsca. Przyjęcie przez Waszą Eksceleńcę tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta będzie dla nas ogromnym zaszczytem i powodem do wielkiej radości. Jeśli Wasza Eksceleńca przyjmie „nasze obywatelstwo”, przekazanie tego skromnego, symbolicznego tytułu nastąpi, za przyzwoleniem Waszej Eksceleńcy, w czasie uroczystego ogłoszenia Świętej Kingi Patronką Samorządów i Samorządowców w Polsce, w rocznicę Jej kanonizacji z woli Ojca Świętego Jana Pawła II, 17 czerwca br. na Placu Papieskim w Starym Sączu (...).

(ryk)

W moim miasteczku

Anonsujemy następną książkę na jubileusz 750-lecia Staro-
rego Sącza. Tym razem Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
wydaje tomik z poezją Agaty Bogusławy Konstanty (1936-
1984) pod tytułem „W moim miasteczku”. Tytuł zaczerp-
nięto ze znanego i wcześniej już publikowanego wiersza
przedwcześnie zmarłej Starosądeczanki, która w latach 70.
i 80. ubiegłego wieku należała do wiodących postaci w życiu
kulturalnym regionu. Książka już przygotowana do druku
ukaze się dzięki Annie Jojczyk - siostrze Autorki, która udo-
stępniła wszystkie wiersze. Pomysłodawcą publikacji jest
burmistrz Marian Cychoń, który przekazał także fundusze
na to przedsięwzięcie. W tomiku oprócz wierszy i pio-
sek będzie kilka fotografii obrazujących miasto po ubiegło-
rocznej przebudowie i rewitalizacji. Z trzydziestu utworów
zawartych w książce wybraliśmy dla naszych Czytelników
wiersz tytułowy i jeszcze kilka innych, którymi zachęcamy
do sięgnięcia po to wydawnictwo. RK

Bogusława Agata Konstanty

MOJE MIASTECZKO

W moim miasteczku na chmielowe tyczki
zaczne matrony wieszają kantyczki.
W moim miasteczku brzemiennie dziewczyny
w welonach niosą do ołtarza winy.
W moim miasteczku o szarej godzinie
jad plotek warzą miejscowe Erynie.
W moim miasteczku grzeszna Magdalena
wie jak wysoka jest występku cena.
W moim miasteczku w knajpie tuż nad fosą
gościowi majcher na talerzu niosą.
W moim miasteczku noc brzydotę kryje
a anioł z diabłem smętne piwo pije.

MODLITWA CZERWCOWA

O, zaproś mnie do siebie,
zaproś do siebie, trawo,
i pozwól zapamiętać
tę noc zaczarowaną.
O, zaproś mnie do siebie,
do siebie zaproś, trawo,
rumianku nasyc smakiem,
pachnące zmierzchem siano.
O, zaproś mnie do siebie,
w siebie mnie przyjmij trawo,
grzech niech łubinem płonie
i koniczyną krwawą.
O, zaproś mnie do siebie,
sobą mnie otul trawo,
na sobótkową miłość
piołunu nie lej rano.

MODLITWA

Nie odmawiaj Panie
Nieba spokojnego
Daj niech ziemia rodzi
Sprawiedliwy chleb

Nie odmawiaj Panie
Szacunku sąsiada
Daj prawdę na co dzień
Jak powszedni chleb

Nie odmawiaj Panie
Radości tworzenia
My z nadziei ziarna
Upieczemy chleb

NA WIATR...

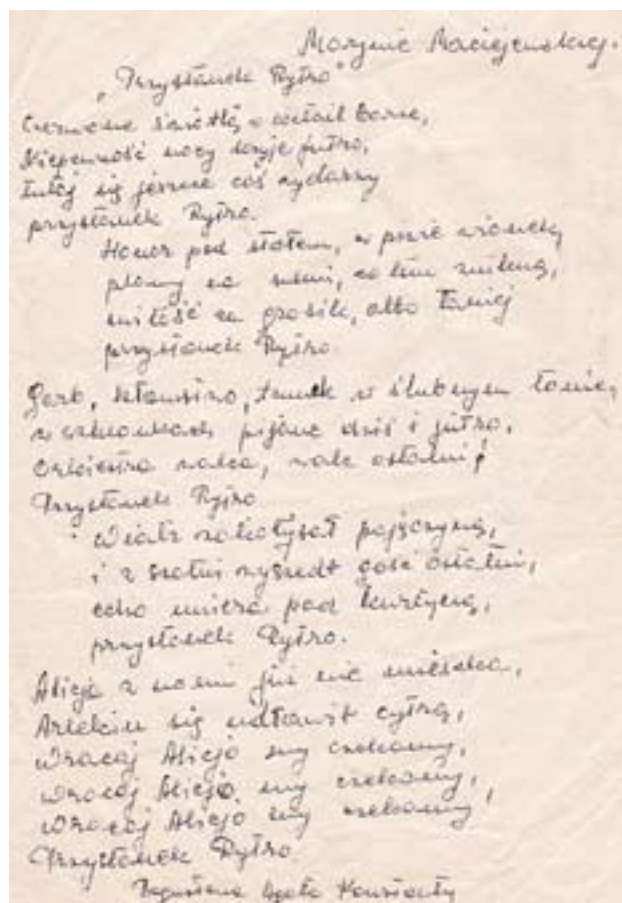
/piosenka/

Na wiatr otworzę pokoić,
Zostawię wszystko, jak leci,
Pójdę gdzie oczy poniosą,
Co było rzucę do śmieci.

Z ranną wybiorę się rosą,
Cicho, by kota nie zbudzić,
Na palcach, szeptem i boso,
Dalej od pluszowej nudy.

Drewnianym świątkom przy drodze,
W zwyczajną oddam się służbę,
Twarze im deszczem obmyję,
Uśmiechu wezmę jałmużnę.

Świerszcza jak brata przytulę,
Dziką malinę jak siostrę,
Świeżym się liściem okryję,
Zieloną włożę nadzieję...





Z rodziny Kurzejów

Już piąte pokolenie bardzo licznej rodziny Kurzejów mieszka w Starym Sączu.

- Pod koniec XIX wieku przybyło w te strony sześciu braci Kurzejów – opowiada 95-letni pan **Ludwik Kurzeja**, jedyny żyjący przedstawiciel drugiego pokolenia osiadłej tu rodziny. – Byli to synowie Michała Kurzei z Zasadnego koła Kamienicy. Wojciech zamieszkał na Podgórzu, Jan, Walenty i Marcin w Cyganowicach, a Stanisław i Jakub w Popowicach. Dwóch braci – Józef i Tomasz – zostało w Zasadnem.

Pan Ludwik jest najmłodszym synem Marcina - najmłodszego z osiadłych w naszych stronach braci. Ma świetną pamięć, wspaniałe poczucie humoru i pięknie opowiada o zdarzeniach z dawnych lat.

- Mój ojciec był mistrzem kowalskim – mówi. – Wybudował w Cyganowicach kuźnię, miał wielu terminatorów i czeladników, których przygotowywał do zawodu kowala. Nauka trwała dosyć długo, a po każdym jej etapie obowiązywał egzamin cechowy. Gdy kandydat na kowala osiągnął biegłość w zawodzie, następowało tzw. „wyzwolenie”. Otrzymywał wtedy dyplom mistrzowski i mógł samodzielnie pracować.

Marcin Kurzeja wyrabiał w swej kuźni bryczki (na zamówienie), a także pługi i wozy, z którymi jeździł na Węgry, aby je tam sprzedać. Można więc powiedzieć, że produkował na eksport.

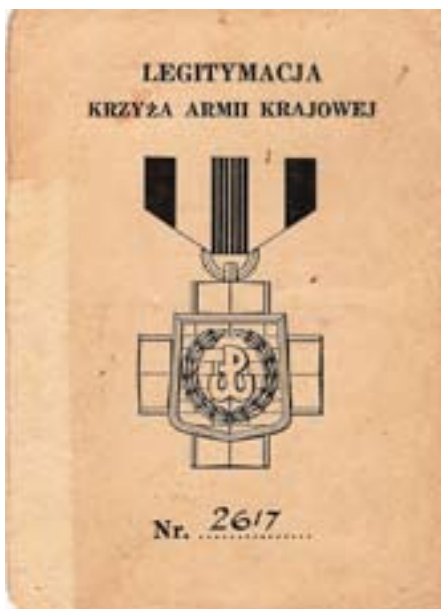
Z jego pierwszego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci – Józef i Genowefa. Niestety przy narodzinach drugiego dziecka żona Marcina Kurzei zmarła. Po pewnym czasie poślubił on Zofię Kołbon z Popowic. Z tego małżeństwa

przyszło na świat troje dzieci: Marcin, Józefa i Ludwik. Dwóch synów Marcina – Józef i Ludwik – odziedziczyło zawód po ojcu. Ludwik pozostał w Cyganowicach i pracował wraz z ojcem, natomiast Józef założył kuźnię na ulicy Węgierskiej. Stoi ona do dziś; niestety nikt w niej już nie pracuje. Córka Genowefa wyjechała do Muszyny, gdzie wyszła za mąż za Stanisława Sasalę. Syn Marcin ukończył Seminarium Nauczycielskie i w 1929 r. wyjechał do pracy w kieleckie. Do 1935 r. pracował w Nowym Korczynie, potem przeniósł się do Buska Zdroju. Podczas okupacji hitlerowskiej wstąpił do Armii Krajowej. Nosił pseudonim „Budros”. Prowadził m.in. w swoim domu nasłuch radiowy, a informacje, które uzyskał, zamieszczał w prasie konspiracyjnej. Były to: „Reduta”, „Biuletyn Informacyjny” oraz „W jedności siła”. Prowadził też szkolenie wojskowe w swoim pododdziale, a także tajne nauczanie w Gimnazjum w Busku Zdroju i w Liceum Pedagogicznym w Stopnicy. Pracował w Inspektoracie Szkolnym i miał dostęp do akt i korespondencji. Dzięki temu mógł m.in. przechwytywać donosy na nauczycieli, przysyłane Niemcom i ostrzegać kolegów. Od 1942 r. kierował pracą Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w powiecie buskim jako jej prezes. Marcin Kurzeja został w czasie wojny mianowany do stopnia porucznika. Po wyzwoleniu organizował szkolnictwo w Busku Zdroju; był tam prezesem Zarządu Oddziału ZNP i kierownikiem szkoły podstawowej. Następnie pracował w wiejskich szkołach podstawowych, a później uczył metodyki w Liceum Pedagogicznym i w Zaocznym Studium Nauczycielskim w Busku Zdroju. W 1956 r. wrócił na stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej nr 1 w tym mieście i pracował tam do emerytury, czyli do 1972 r.

Nauczycielką była też córka Zofii i Marcina Kurzejów – Józefa. Podobnie jak brat ukończyła Seminarium Nauczycielskie. Podczas wojny wyjechała do pracy w Busku Zdroju. Po ukończeniu studiów pracowała w tamtejszym Liceum Pedagogicznym. Wykładała też pedagogikę i psychologię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach.

Jak już wspomniałam wyżej, najmłodszym z rodzeństwa jest pan Ludwik Kurzeja. Urodził się on 5 sierpnia 1912 roku. W wieku 30 lat, czyli 17. 08. 1942 r. ożenił się z Agnieszką Konstancy z Podegrodzia. Z małżeństwa tego przyszło na świat ośmioro dzieci: Kinga, Teresa, Halina, Kazimierz, Tadeusz, Ludwik, Antoni i Maria.

Agnieszka Kurzeja jeszcze przed zamążpójściem zaangażowała się w pracę konspiracyjną. Należała do Armii Kra-



jowej; była kurierką Warszawa – Podhale, Okręgu Kraków. Jej ojciec był oficerem, lecz zrezygnował ze służby wojskowej i zamieszkał w Podegrodziu, gdzie został wójtem. Podczas wojny Niemcy zaangażowali go jako tłumacza, dzięki czemu miał dostęp do akt, druków, formularzy, pieczęci i informacji. Wyrabiał fałszywe dokumenty członkom ruchu oporu, ostrzegał ludzi przed wywózką itp. Włączył do tej niebezpiecznej, patriotycznej działalności swoje dzieci. Agnieszka podczas jednego z wyjazdów do Warszawy została spalona i musiała się ukrywać. Wkrótce wyszła za mąż i zmieniła nazwisko oraz miejsce zamieszkania. Niemcy poszukiwali jej do końca wojny, lecz bezskutecznie. Po wojnie została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Partyzanckim.

W 1948 roku Ludwik Kurzeja rozpoczął pracę na kolei w Nowym Sączu. Równocześnie pracował na gospodarstwie i w kuźni. W Zakładach naprawczych Taboru Kolejowego przepracował 25 lat, czyli do 1972 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę. W 1957 roku zrezygnował z kowalstwa. Sprzedał dom w Cyganowicach i rozebrał swoją kuźnię. Z jej elementów wybudował dom na działce zakupionej przy ulicy Węgierskiej.

- *Mieszkamy w kuźni* – mówi z nutką sentymentu, rozglądając się po obszernym, przytulnym domu. – *Była w doskonałym stanie; tylko jedna ściana była przepalona – ta przy której stał piec - i trzeba ją było wymienić. Wiadomo, że w kuźni ciągle pali się ogień; pilnuje go nieustannie jeden z chłopców uczących się kowalstwa.*

Części rozmontowanej kuźni ustawiono na fundamentach, podzielono na domowe pomieszczenia, otynkowano. Oczywiście, trzeba było dołożyć sporo materiałów budowlanych.

- *Tu, na nowym miejscu nasze życie nareszcie trochę się poprawiło* – stwierdza pan Ludwik. - *Gdy mieszkaliśmy w Cyganowicach, pracowałem od wczesnego świtu do późnej nocy, praktycznie w trzech zawodach, a nasza sytuacja materialna była nie najlepsza. Może to miejsce jest szczęśliwsze? Dobrze, że się przenieśliśmy.*

Państwo Agnieszka i Ludwik Kurzejowie wykształcili dzieci. Opuściły one dom rodzinny i poszły „na swoje”. Trzy córki były nauczycielkami, a jedna ekonomistką. Syn Ludwik ukończył studia w Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie, pozostali pracują w zawodach budowlanych.

Senior rodziny Kurzejów doczekał się siedemnastu wnuków i dwunastu prawnuków.

Pan Ludwik opowiadając o swej rodzinie, wspominał też kuzynów i kuzynki. Niestety, opisanie losów rodzin wszystkich braci (a jego stryjów), którzy przybyli tu w XIX w. nie było możliwe, ponieważ zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Wśród potomków pierwszych w Starym Sączu i okolicy Kurzejów było i jest wiele bardzo interesujących postaci. Do takich należy wnuk osiadłego w Popowicach Jakuba, też noszący imię Jakub. Jest on księdzem; pełni swą posługę duszpasterską w Orzechowie koło Dobrego Miasta (Diecezja Olsztyńska).

Bardzo ciekawą postacią był ks. kanonik Józef Kurzeja (1937 – 1976) - wnuk Tomasza z Zasadnego (brata tych, którzy się tu przeprowadzili). Mimo iż nie pochodził ze starosądeckiej linii rodziny Kurzejów, koniecznie trzeba o nim wspomnieć, ponieważ 4 maja 2005 roku w Kurii Metropolitalnej w Krakowie ks. kardynał Franciszek Macharski otworzył jego **proces beatyfikacyjny**. Od tej chwili księdzu Kurzei przysługuje tytuł Sługi Bożego. O jego pięknym i trudnym życiu można przeczytać w Internecie.

Danuta Sułkowska



Agnieszka i Ludwik Kurzejowie z gośćmi weselnymi



Rodzina Kurzejów



Agnieszka i Ludwik Kurzejowie (fot. arch. rodzinne)

Konkurs Młodych Wokalistów

Finaliści wytypowani

Ilość chętnych do udziału w **XII Starosądeckim Konkursie Młodych Wokalistów** przeszła najśmielsze oczekiwania. Do eliminacji zgłosiło się aż 180 dziewcząt i chłopców z kilku miejscowości powiatu nowosądeckiego.

Główny animator imprezy, dyrektor Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu Józef Puścizna musiał podzielić uczestników na trzy grupy i wyznaczyć trzy miejsca na przesłuchania. W lokalu PMDK, Zespole Szkół Zawodowych i kinie „Poprad” w „Sokole”. Okazuje się, że utalentowanych muzycznie i wokalnie młodych ludzi stale przybywa. Z roku na rok rośnie liczba uczestników tego przeglądu. Lepszy jest też poziom, co świadczy o tym, że nauczyciele i instruktorzy dobrze pracują ze swoimi podopiecznymi, odpowiednio dobierają repertuar wykonawczy do ich możliwości. Trzy komisje konkursowe (podczas eliminacji jury pracowało w składzie: Natalia Zabrzęska, Marta Leśniak, Leszek Mieczkowski, Krzysztof Szewczyk, Stanisław Strączek, Jarosław Kuśnierz) wytypowały kilkudziesięciu finalistów imprezy. Odbędzie się ona pod koniec kwietnia, a przewodniczącym zespołu oceniającego występy będzie już tradycyjnie Jacek Zieliński, ze sławnego zespołu „Skaldowie”.

FINALIŚCI KONKURSU:

Kategoria wiekowa I (5 - 9 lat) - Aleksandra Citak (ZS w Przysietnicy), Mateusz Cyran (ZS w Kłęczanach), Ewelina Gałysa (SP w Zabrzeży), Miłosz Haza (MOK w Nowym Sączu), Przemysław Jurek (SP w Gołkowicach), Justyna Kamińska (SP w Siennej), Natalia Kucia (SP w Zabrzeży), Jakub Mikulski (SP w Wojnarowej), Żaneta Poręba (SP Nr 3 w Nowym Sączu), Beata Soboń (ZS w Przysietnicy), Joanna Szlag (ZS w Lipnicy Wielkiej), Martyna Szost (SP Nr 2 w Muszynie), Karol Tomasiak (SP Nr 20 w Nowym Sączu), Anna Witkowska (Zespół Szkół w Kłęczanach), Agnieszka Kruczek (SP w Rytrze).

Kategoria II (10 lat do ukończenia SP) - Alicja Bugańska (ZSG w Jazowsku), Aleksandra Cidyło (SP nr 1 w Krynicy Zdroju), Karolina Gwóźdź (ZS w Rożnowie), Justyna Jojczyk (PMDK Stary Sącz), Aleksandra Koszul (SP w Rytrze), Anna Krzesz (SP w Żeleźnikowej Małej), Marcin Madziar (ZSG w Jazowsku), Magdalena Maziarska (SP w Trzetrzewinie), Ireneusz Ogorzałek (SP w Siolkowej), Natalia Olszowska (PMDK Stary Sącz), Klaudia Oracz (SP nr 20 w Nowym Sączu), Justyna Oracz (SP nr 20 w Nowym Sączu), Anna Owsianka (ZSP w Kadczy), Barbara Padula (SP w Rytrze), Anna Pawlik (MDK Nowy Sącz), Edyta Sędzik (PMDK Stary Sącz), Karolina Skwira (ZS w Kłęczanach), Zuzanna Szczypuła (MDK Nowy Sącz), Rafał Talarczyk (ZSP w Kadczy), Justyna Uszko (SP nr 20 w Nowym Sączu), Kinga Wąchała (ZSG w Zagorzynie), Justyna Wielosik (ZSP w Kadczy).

Kategoria III (gimnazjaliści) - Maria Bartkowska (ZSG w Jazowsku), Mateusz Bieryt (ZSG w Jazowsku), Agnieszka Cabała (PMDK Stary Sącz), Małgorzata Duda (MDK Nowy Sącz), Aneta Gałysa (ZSG w Łącku), Agnes Hajek (ZSPG w Łososinie Dolnej), Magdalena Klocek (Gim. w Krużlowej, filia w Siolkowej), Klaudia Kulak (MDK w Nowym Sączu), Patrycja Kurzeja (MGOK w Muszynie), Aleksandra Maślanka (Gim. Akademickie Ojców Jezuitów w Nowym Sączu), Mariola Maziarz (Tęgoborze), Jadwiga Piwowar (MDK w Nowym Sączu), Justyna Polańska (MGOK w Muszynie), Katarzyna Ruchała (Gim. nr 2 w Nowym Sączu), Marta Sekuła (SCES Tylicz), Szafrńska Izabela (Lipnica Wielka), Magdalena Szymczyk (ZSP w Złockiem), Marzena Wąchała (ZSG

w Zagorzynie), Kinga Złocka, Klaudia Złocka.

Kategoria IV (szkoły ponadgimnazjalne) - Marzena Bieniek (MDK Nowy Sącz), Katarzyna Cabała (PMDK Stary Sącz), Monika Filipowicz (Dom Kultury w Jasiennej), Natalia Górowska (MOK Nowy Sącz), Klaudia Leśniak (PMDK Stary Sącz), Anna Miczołek (DK w Wojnarowej), Iwona Pietrucha (PMDK Stary Sącz), Izabela Purgal (DK w Wojnarowej).

Organizatorami imprezy były PMDK i MGOK w Starym Sączu.

(ryk)

Przegląd Teatrzyków Dziecięcych

Kolorowe spektakle

Przez dwa dni 19 i 20 marca br. w kinie „Poprad” odbywał się **XII Starosądecki Przegląd Teatrzyków Dziecięcych**. Wystąpiły 23 grupy teatralne ze szkół sądeckich. Młodzi aktorzy poważnie potraktowali swoje sceniczne zadania, a jednocześnie wspaniale się bawili. To zasługa nauczycieli-opiekunów, którzy przygotowali artystycznie uzdolnionych młodych ludzi. Sporo pracy trzeba było wykonać także przy scenografii. Organizatorami imprezy były PMDK i MGOK w Starym Sączu. Prezentacje oceniali: Maria Sosin (PiMGBP w Starym Sączu), Małgorzata Bielak Tarsa (MGOK Stary Sącz), Marta Leśniak, Agnieszka Majoch i Krzysztof Szewczyk (PMDK Stary Sącz), którzy salomonowym werdyktem nagrodzili wszystkie uczestniczące w przeglądzie zespoły. **GRAND PRIX** przeglądu przyznano Kółku Teatralnemu „Rzykanci” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kamionce Wielkiej. Najlepszą rolę żeńską uznano „Księżniczkę Roksanę” (Koło Teatralne im. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego - ZSzP w Kadczy), a męską „Narratora Dawidka” („Gwiazdeczki” - SP w Krużlowej). Najlepsze sceniczne wrażenie wywarł na jurorach „Kot w butach” („Perełki” - SP w Stadłach). Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Starostwie Nowosądeckim.

Prezentacje konkursowe:

- **Kółko Teatralne „Rzykanci”** Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kamionce Wielkiej „Zaklęta Góra” - **GRAND PRIX**
- **„Gwiazdeczki”** Szkoła Podstawowa w Krużlowej Wyżnej „W krainie zabawek” - **I miejsce w kategorii grup najmłodszych**
- **„Iskierki”** Szkoła Podstawowa w Krużlowej Wyżnej „A ja coś mam” - **II miejsce w kategorii grup najmłodszych**
- **Klasa „0”** Szkoła Podstawowa Nr 9 w Nowym Sączu „Muchomorek” - **III miejsce w kategorii grup najmłodszych**



Fot. arch. PMDK w Starym Sączu



- **„Teatralinki”** Szkoła Podstawowa im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu *„Królowa Śnieżka”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. I-III
- **„Perełki”** Szkoła Podstawowa w Stalich *„Kot w butach”* - II miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. I-III
- **„Marzyciele”** Szkoła Podstawowa im. mjr Jerzego Iszkowskiego w Tęgoborzy *„Marzenia Dzieci”* - II miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. I-III
- **„Słoneczka”** Szkoła Podstawowa w Krużlowej Wyżnej - *„Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”* - III miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. I-III
- **Teatr „Uśmiechu”** Szkoła Podstawowa Nr 18 w Nowym Sączu *„Leśne rachunczki”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych, klasy mieszane
- **Koło Teatralne im. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego** Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kadczy - *„Zaczarowany ptak”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych, klasy mieszane
- **„Young stars”** Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych im. Jana Pawła II w Łososinie Dolnej *„Cinderella”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **Szkolny Teatrzyk „Baj”** Szkoła Podstawowa w Kąclowej *„Czerwony Kapturek inaczej”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **„Kropka”** Szkoła Podstawowa w Januszowej *„O smoku wawelskim – historia prawdziwa”* - I miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **Koło Teatralne** Szkoła Podstawowa w Moszczenicy Niżnej *„Królowa Śnieżka”* - II miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **Teatrzyk „Jak się patrzy”** Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej w Żeleźnikowej Wielkiej *„Mitologia ekologiczna”* - II miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **„Koniuszowskie Skrzaty”** Zespół Szkół w Koniuszowej *„Kopciuszek”* - III miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **„Figielek”** Szkoła Podstawowa w Biczycach Dolnych *„Knyps z czubkiem”* - III miejsce w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **„Rajskie ptaszki”** Szkoła Podstawowa im. Św. Kingi w Popowicach Kabaret *„Adam i Ewa”* - wyróżnienie w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **Kabaret „Bobek”** Szkoła Podstawowa w Maszkowicach *Kompozycja kilku scenek i piosenek kabaretowych* - wyróżnienie w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **„Szpila”** Szkoła Podstawowa w Zarzeczu *„Jędrzej Jeżyk”* - wyróżnienie w kategorii szkół podstawowych kl. IV-VI
- **Teatr Piątego Wymiaru** Gimnazjum Nr 5 w Nowym

Sączu *„Trędowaty, bo niekochany”* – I miejsce w kategorii gimnazjów

- **„Figlarne Dzieci”** Gimnazjum w Jelnej *„W Maciejowicach”* - II miejsce w kategorii gimnazjów
- **Teatrzyk Młodzieżowy „Mini-Kabarecik”** Gimnazjum im. Ks. Stanisława Konarskiego w Grybowie *„Lilie”* A. Mickiewicza we współczesnej wersji oraz *„Krótki programik kabaretowy”* - III miejsce w kategorii gimnazjów

(ryk)

Konkurs Młodych Muzyków Instrumentalistów

Konfrontacje muzyków

W czwartek 29 marca odbył się **XII Starosądecki Konkurs Młodych Muzyków Instrumentalistów** (dla grających na wszystkich instrumentach za wyjątkiem keyboardu dla którego jest konkurs osobny).

W tym popularyzującym zainteresowania muzyczne przeglądzie organizowanym przez Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu, uczestniczą młodzi instrumentalisci z całego powiatu nowosądeckiego. Jest więc okazja do konfrontacji własnych osiągnięć z umiejętnościami rówieśników. Jury tej edycji konkursu, w składzie: Stanisław Strączek, Leszek Mieczkowski, Marta Leśniak, Renata Gierczyk, oceniając występy polegające na przedstawieniu dwóch utworów, przyznało następujące miejsca i wyróżnienia:

Pianino (grupa młodsza): Wyróżnienia: Jan Horwath (Szkoła Podstawowa w Starym Sączu), Katarzyna Wilczek (YAMAHA Szkoła Muzyczna w Nowym Sączu), Damian Poręba (SP w Olszance), Kacper Panczykowski (SP w Łomnicy Zdroju); (grupa starsza): I miejsce - Mateusz Perz (SP w Popowicach), II miejsce - Rita Kielbasa (SP w Nowym Sączu), III miejsce - Łukasz Kałużny (PMDK w Starym Sączu). Wyróżnienia: Paweł Mikulec (PMDK w Starym Sączu), Szymon Łęczycki (SP w Nowym Sączu).

Akordeon: I miejsce - Piotr Zając (SP w Starym Sączu), II miejsce - Patryk Citak (SP w Zabrzeży), Michał Konstanty (SP w Nowym Sączu), III miejsce - Patryk Przetacznik (SP w Starej Wsi), Sławomir Liszowski (Zespół Szkół Nr 2 w Nowym Sączu).

Instrumenty dęte: I miejsce - Marek Ruciński (Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Zagorzynie), II miejsca - Michał Żelasko (SP w Gostwicy), Szymon Michalik (SP w Cieniawie), Tomasz Mąka (ZS-G w Zagorzynie).

Skrzypce (grupa młodsza): I miejsca - Konrad Mich (Szkółka Muzykowania Ludowego w Podegrodziu - ZS w Chomranicach), Maciej Hejmej (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Czarnym Potoku), II miejsce - Mikołaj Horwath (SP w Starym Sączu). Wyróżnienie: Piotr Krawczyk (SP w Nowym Sączu); (grupa starsza): I miejsce - Izabela Matyaszek (SP w Januszowej), II miejsce - Łukasz Szelec (GOK w Łącku), III miejsce - Patryk Citak (SP w Zabrzeży). Wyróżnienie: Alicja Klimczak (SP w Barcicach).

Gitara: Wyróżnienia: Samuel Grabczak (PMDK w Starym Sączu), Renata Kucharska (Szkoła Podstawowa w Czchowie), Monika Lisowska (Publiczne Gimnazjum w Łabowej). Perkusja: I miejsce - Tomasz Wiktor (GOK w Nawojowej), II miejsce - Piotr Haza (GOK w Nawojowej).

Kontrabas: Wyróżnienie: Jan Michalik (Gimnazjum Nr 2 w Nowym Sączu).

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, dla najlepszych były nagrody.

(ryk)

SĄDECKIE WYCZULENIA

Edmund i Józef Wojnarowski

Dziś przypominamy Młodów

Jednym z najpóźniej powstałych przystanków na trasie kolejowej Tarnów – Nowy Sącz – Muszyna był Młodów. Jest to wioska położona między Rytrem i Piwniczną – Zdrój. Z Młodowa wzdłuż rzeczki Głębozanki prowadzi droga do Głębokiego – miejscowości turystyczno-wypoczynkowej bogatej w źródła wody mineralnej. Niektórzy powiadają, że są one bogatsze od krynickich. W chwili obecnej są one wykorzystywane jeszcze na dziko. Dodajmy, że nad Głębokim dominuje 969 metrowy szczyt Zadnie Góry.

Trasę tę zwaną „transwersalną” zbudowano wzdłuż Popradu jeszcze w czasie zaboru austriackiego („Gdy najmniejsza nawet stacyjka kolejowa była wielkim oknem na świat”, Kurier Starosądecki nr 158-159, listopad 2005). Rzeka Poprad, która wpływa do Dunajca w Starym Sączu pod Biegonicami, przepływa przez słowackie i polskie góry, pokonując od źródła drogę 154 kilometrów, w tym na odcieku Polski 60 kilometrów. Biegąca wzdłuż Popradu transwersalska linia kolejowa w czasie II Wojny Światowej miała znaczenie strategiczne, ponieważ służyła Niemcom hitlerowskim w przetrzymywaniu wojsk i sprzętu wojennego na Bałkany, a zwrócenie do transportu ropy z Zagłębia Rumuńskiego na front wschodni. Z tych też względów ta linia kolejowa była szczególnie pieczołowicie strzeżona przez niemieckie posterunki wojskowe ustawione przy wszystkich mostach, wiaduktach, tunelach, przystankach i stacjach kolejowych.

Trudno się więc dziwić, że trasa ta również znajdowała się w czasie okupacji pod obserwacją ruchu partyzanckiego. Efektem tego być może były udane akcje dywersyjne Polaków, w wyniku których zostały wysadzone transporty broni i sprzętu wojskowego kierowane na Bałkany. Właściwie nie udało się nam dotrzeć do żadnych źródeł dokumentujących te fakty. Jedynymi dokumentami tych wydarzeń zdają się być dwa obeliski w Młodowie – w miejscu, w którym w 11.11.1943 r. i 15.09.1944 Niemcy dokonali rozstrzelania 28 Polaków – zakładników, tytułem zbiorowej odpowiedzialności, w odwecie za wysadzenie pociągów z transportem wojskowym. Dodajmy, że te pomniki znajdują się w miejscu, gdzie zaczyna się Popradzki Park Krajobrazowy. Drugim dokumentem odnotowującym ten fakt jest tablica na Cmentarzu Mauzoleum z lat 1939-1945 w Nowym Sączu, na której wymieniono tylko sześciu rozstrzelanych zakładników. Niezrozumiałym jest dlaczego na tej upamiętniającej tablicy nie wymieniono pełnej liczby 28 straconych, a tylko nazwiska zidentyfikowanych. Ekshumację przeprowadzono 3 kwietnia 1945 roku.

Znamiennym faktem jest również to, że w Młodowie, podobnie jak w: Biegonicach, Trzetrzewinie i Starym Sączu, zaistniałe w czasie II Wojny Światowej miejsca straceń nie doczekały się źródłowego naukowego opracowania. Być może jest to wynikiem braku materiałów źródłowych, tym bardziej więc pragniemy zaapelować do tych wszystkich, którzy wiedzą coś więcej na ten temat, o informacje do naszej redakcji celem uzupełnienia publikacji z tego cyklu.

Edmund Wojnarowski

GRUDNIOWA ELEGIA

Song - esej na pożegnanie 2006 roku

Grudniowa wichura już od miesiąca
wieje wiatr psubratni
co przed chwilą zerwał
z dębu liść ostatni

Wśród tej śnieżnej, mroźnej zawiei
spadł ze mnie strzępek ostatniej nadziei
Słyszę jakieś kroki, przecieram oczy
i widzę, jak na mnie beznadzieja kroczy

Kurczę się w sobie, zmieniam w linie
może mnie nie dojrzy i bokiem ominie
lecz nadaremnie. Po chwili czuję,
że siedzi już we mnie,

Pożera myśli, do serca się wwierca
i bez litości wspomnienia uśmierca
co było dobre, dokładnie zaciera
i moja przeszłość powoli umiera...

Uchylam firankę linijki końcem
przecieram oczy i patrzę przez szybę
i widzę, jak Radek przyspiesza kroku
idzie dziś do mnie pierwszy raz w tym roku

Ruszył znów dalej
jest w połowie drogi
może mnie wreszcie
postawi na nogi?

Fot. J. Wojnarowski



Bajeczki dla Aleksa

Bajeczka trzecia... stara brzoza zaczęła się pochylać. Zobaczyła to koza i pomyślała: „Zaraz na nią wskoczę”. „A skacz - mówi brzoza - żebyś tylko tego nie pożałowała”. I rzeczywiście. Gdy koza wskoczyła stara brzoza nieoczekiwanie się wyprostowała, koza spadła i nóżkę złamała. Od tej pory koza już nigdy nie traktowała lekceważąco starych, pochyłych drzew, a zwłaszcza starych brzoź.

Bajeczka czwarta... o niedźwiadku z dębowego lasu, który najadł się żołędzi, bolał go brzuszek i nie mógł zasnąć. „O, co ja teraz zrobię”, mruczał niedźwiadek i nagle zobaczył, że Franek spędza swoje owce z hali do zagrody. „O! policzę je” i zaczął liczyć, ale umiał liczyć tylko do pięćdziesięciu, a kierdel Franka składał się ze stu pięćdziesięciu owiec. I niedźwiadek z dębowego lasu postanowił wrócić do szkoły podstawowej, której nie ukończył, bo nie chciało mu się uczyć, kiedy był po temu czas.

Bajeczka piąta... o Czerwonym Kapturku, który wyprowadził wilka w pole. Czerwony Kapturek pakował koszyczek dla babci, która leżała chora w domku, w lesie. Gdy Kapturek wkładał do koszyczka cielece paróweczki, sroczka siedząca na płocie powiedziała: „Nie zapomnij o buteleczce z winem, żeby babci kiebaski nie zaszkodziły”. A gdy Kapturek tak zrobił, sroczka poleciała i powiedziała wilkowi o tym, że Kapturek idzie do babci z przysmakami. Wilk się ucieszył i wyszedł naprzeciw dziewczynce. I było by się stało, co w bajce o Czerwonym Kapturku, gdyby nie to, że nasz Kapturek powiedział: „Wilku, pewnie ci sroka nagadała bóg wie co, co ja niosę babci, a tu tylko taka mała buteleczka wina. Natomiast, zaraz za mną idzie myśliwy, wraca z polowania, niesie w worku 5 ustrzelonych zajęcy. Na niego lepiej poczekaj. Wszystkie naboje wystrzelał i nic ci nie grozi. Wilk na myśliwego poczekał, ale myśliwy, niestety dla wilka miał jeszcze w dubeltówce 2 naboje, z tzw. grubym śrutem. I wiesz Alek, jak się to skończyło? Tak zwanym grubym śrutem? Nie, nie całkiem tak. Myśliwy należał do miejscowego kółka myśliwskiego, a wilki są przecież pod ochroną.

Dziadzio Mundek, Katowice

PS. Autor dziękuje Aleksowi za wierne spisanie opowiadanych mu bajek, a nawet za dokończenie bajeczki o mrówce, która wyciągnęła z tornistra cukierek miętowo-eukaliptusowy.

WIEŚCI SZKOLNE

korespondencje



Więzi silniejsze od śmierci

Przyjaźń ciągle żywa

2 kwietnia 2005 świat zatrzymał się. Poczułam, że od tego dnia wiele się zmieni. Odszedł człowiek, który jednoczył wszystkich, odszedł przyjaciel milionów.

Jan Paweł II, o nim bowiem mowa, był wielkim człowiekiem, nie istniała dla niego żadna bariera. Szczególne miejsce w jego sercu zajmowała młodzież. Można by powiedzieć, że w świecie buntu, zła i braku ideałów on był jedynym drogowskazem.

Jan Paweł II był przyjacielem młodych, a oni nie zostawiali mu dłużni. Cały świat obserwował to szczególnie przez ostatnie dni życia Wielkiego papieża. Młodzi ludzie przyszli pod okna Pałacu Papieskiego i modlili się za swojego największego przyjaciela. Papież nie pozostał obojętny wobec tego faktu. W ostatnim przesłaniu do młodego pokolenia powiedział: „Szu-kałem was- teraz wy przyszłście do mnie.”

CZAS TO NAJLEPSZA CENZURA

Po śmierci papieża świat „wrócił” na swoje miejsce. Wiele osób mówiło: „Młodzi szybko zapomną. Dla nich liczą się tylko pieniądze”. Jak stwierdził Fryderyk Chopin: „Czas najlepiej wszystko weryfikuje”. Młodzież nie tylko nie zapomniała o Janie Pawle II, ale rozpoczęła kontynuację wielkiego dzieła miłości, jedności i wiary otrzymane niejako w spadku po Ojcu Świętym.

Mówiąc o tym dziedzictwie nie można mieć na myśli tylko Światowego Dnia Młodych. W ubiegłym roku pod patronatem ks. abp Stanisława Dziwisza został zorganizowany w Krakowie konkurs „Moje spotkanie z Janem Pawłem II”.

Zasady były na pozór proste: należało przygotować dziesięciominutowy program związany z twórczością papieża. Tego wyjątkowego zadania podjęła się m. in. grupa młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu, działająca od kilku lat w zespole o nazwie „JP II”. Pracowali nad tym przedsięwzięciem pod kierownictwem opiekuna pana mgr Mieczysława Zagórowskiego. Spośród kilku kategorii moi koledzy i koleżanki wybrali taką, w której mogli zaprezentować swoje zdolności muzyczne i teatralne. Przygotowania pochłonęły mnóstwo czasu i energii.

PRÓBA SIŁ

Kwiecień był miesiącem sprawdzianu. Wszyscy byli zdenerwowani, a ostatnie próby i szlifowanie programu potęgowały stres. Niedługo po przesłuchaniach do szkoły dotarła wspaniała wiadomość- zespół „JP II” zwyciężył w swojej kategorii.

Nagrodą dla laureatów był wyjazd do Włoch. Obył się on w październiku 2006. Zwiedzanie Grot Watykańskich i miejsc związanych ze świętymi, to tylko niektóre „atrakcje” tej pielgrzymki. Dla wielu jednym z najpiękniejszych jej punktów była Msza św. odprawiona na wzgórzu Monte Cassino. Jej oprawą muzyczną zajmował się właśnie zespół „JP II”.

Pielgrzymka ta pozostawiła wiele wspaniałych wspomnień. Laureaci konkursu mogli je odnowić 11 stycznia tego roku. Pod patronatem kard. Stanisława Dziwisza odbyło się wtedy spotkanie opłatkowe. Zebrani mogli przełamać się opłatkiem - symbolem jedności i wiary oraz przypomnieć sobie wszystkie dni spędzone razem.

Dla moich koleżanek i kolegów ten konkurs był niezwykle doświadczeniem. Nie chodzi tylko o poznanie nowych osób i pobyt w niezwykłych miejscach. Dla wielu było to faktyczne spotkanie z Janem Pawłem II. Ten fakt pokazuje, że przyjaźń między młodzieżą a Ojcem Świętym jest tak wielka, iż żadna granica nie jest dla niej straszna - nawet ta dzieląca życie ziemskie od życia wiecznego.

Krystyna Lachner, LO w Starym Sączu

Następcy „Pudziana”

Dzisiejsi herosi

W Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Starym Sączu odbyła się VI Edycja Mistrzostw Szkół Średnich w *Trójboju siłowym*. Organizatorem zawodów był UKS Lider LO Stary Sącz wraz z opiekunami: dyrektorem szkoły - mgr Krzysztofem Szewczykiem oraz nauczycielami wf: mgr Mieczysławem Zagórowskim, mgr Tomaszem Machajem, mgr Aleksandrą Gryglewicz i mgr Alicją Czermińską.

Patronat nad zawodami objął MOS wraz z dyrektorem Z.S. w Piwnicznej, panem Jackiem Zaweraczem. Starosta nowosądecki, pan Jan Golonka zaoferował pomoc w organizacji i nagrody.

Sędziami zawodów byli: Ryszard Gądek (Z.S. Piwniczna), Tomasz Machaj i Mieczysław Zagórowski (LO Stary Sącz).

W VI edycji zawodów brało udział dwudziestu jeden zawodników. Należy zwrócić szczególną uwagę na debiutowe wystąpienie pierwszych kobiet w tych prestiżowych zawodach - Marty Grzesiak i Sylwii Sekoła z Z.S. Piwnicznej, gdzie dynamicznie działa Sekcja Podnoszenia Ciężarów.

Zawodnicy zostali podzieleni na dwie grupy wiekowe. W każdej konkurencji (wyciskanie leżąc, martwy ciąg, przysiad) podejmowali trzy próby. W kategorii pierwszej do lat siedemnastu zwyciężył Kruczek Mateusz z LO Stary Sącz, pokonując drugą, Grzesiak Monikę z Z.S. Piwniczna i zajmującego trzecie miejsce, Szczerbę Dariusza z Z.S. nr 2 w Starym Sączu. W kategorii od lat osiemnastu zwyciężył Karol Turek z ZS Drzewno-Mechanicznych w Starym Sączu, ustanawiając nowy, niepokonyty do trzech lat rekord, wyciskając w pozycji leżącej sto sześćdziesiąt kilogramów. Miejsce drugie przypadło Arturowi Izvorskiemu, trzecie Michałowi Bołozowi - również z ZS Drzewno-Mechanicznych w Starym Sączu.

Dzięki wspaniałej postawie zawodników oraz licznie zgromadzonej publiczności, zawody odbyły się w sportowym duchu. Wszyscy zwycięzcy zostali nagrodzeni pucharami oraz dyplomami. Każdy zawodnik otrzymał drobny upominek ufundowany przez MOS.

Dawid Tokarczyk, LO w Starym Sączu

Od Redakcji. Publikowane teksty są efektem pracy Koła Dziennikarskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu.

Podróże kształcą!

Obchody 750-lecia lokacji Starego Sącza to wyjątkowa okazja do realizacji edukacji regionalnej. W gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu przygotowano i rozpoczęto realizację programu jubileuszowego pt. „Szlakami Św. Kingi”, cykl wycieczek szkolnych w miejsca związane z życiem i działalnością Świętej Patronki.

Edukacja i wychowanie młodzieży w wieku gimnazjalnym jest szczególnie trudne. Trzeba nieustannie szukać nowych, atrakcyjnych sposobów przekazywania wiedzy młodym ludziom. Młodzież jest ciekawa świata, pomysłowa i kreatywna, jeśli tylko stworzy się jej odpowiednie warunki.

Przybliżeniu dziedzictwa historycznego w jego naturalnej postaci i naturalnym środowisku służy wycieczka szkolna. Przyczynia się ona do dialogu ucznia z przeszłością, sprzyja tworzeniu sytuacji problemowych, pobudza refleksje, ułatwia samodzielną pracę poznawczą i rozwija zainteresowania historyczne ucznia. Wycieczka konkretyzuje i koryguje wiedzę książkową, dostarcza materiałów do pracy badawczej.

Szkolny program „Szlakami Świętej Kingi” został przygotowany, by przybliżyć młodzieży postać Kingi i rozbudzić zainteresowania historią naszego miasta, regionu i Ojczyzny. W ramach programu przygotowano trasy wycieczek do Krakowa, Sandomierza, bo przecież Kinga to księżna krakowsko-sandomierska. Do kopalni



Fot. arch. Gimnazjum w Starym Sączu

w Bochni i Wieliczce, gdzie księżniczka węgierska od wieków opiekuje się górnikami i złożami soli. W Pieniny, do Nidzicy i Czorsztyna – szlakiem legend o Pani Sądeckiej. Droga podbojów Tatarów, aż na Śląsk do Wrocławia i pod Legnicę, gdzie w 1241r. kwiat rycerstwa polskiego i europejskiego bronił chrześcijaństwa przed najazdem Azjatów, niestety z fatalnymi skutkami.

Najważniejsze i obowiązkowe wycieczki to te po Starym Sączu. Uczniowie klas I, II i III pod kierunkiem mgr E. Adamczyk - opiekuna Szkolnego Klubu Europejskiego „Eureka” i mgr E. Załubskiej przygotowują przewodniki i albumy opisujące zabytki miasta, by gimnazjaliści mogli poprowadzić po grodzie turystów, znajomych czy członków rodziny.

Tradycją szkoły stał się rajd gimnazjalny, w tym roku odbędzie się pod hasłem „Szlakiem wybitnych Starosądeczan: Jana Pawła II i Św. Kingi”. Na podsumowanie programu chcemy zorganizować wycieczkę na Węgry do Budapesztu, Visegradu i miejsca urodzin Św. Kunegundy, do Esztergonia.

Mamy za sobą pierwszą wyprawę do Sandomierza i Kazimierza nad Wisłą, w której wzięli udział uczniowie kl. III b (klasy o poszerzonym programie humanistycznym) pod opieką nauczycieli historii: mgr E. Adamczyk i mgr M. Bielak.

Młodzież klasy IC i IIIF wybrała wyprawę do kopalni soli w Wieliczce i Bochni, z dodatkową atrakcją – noclegiem pod ziemią.

Myślę, że następne wycieczki szlakiem Pani Sądeckiej będą równie ciekawe, pełne nieopisanych wrażeń i przyczynią się do lepszego poznania naszej patronki Matki Kingi oraz będą dobrym sposobem uczczenia 750 rocznicy lokacji miasta. **MB**

Konkurs plastyczno-fotograficzny i historyczny

Odchodzące piękno...

8 marca 2007r. odbył się finał konkursu plastyczno-fotograficznego i historycznego pt. „Odchodzące piękno - Stary Sącz - piękno zatrzymane w wizji artystycznej”, którego organizatorem było Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu.

Celem konkursu było przybliżenie dzieciom i młodzieży piękna grodu Św. Kingi w rocznicę 750-lecia lokacji miasta.

Jury w składzie Małgorzata Tarsa-Bielak i Ignacy Kurowski pracownicy Galerii Rynek 5 oraz Andrzej Długosz z muzeum regionalnego „Dom na Dołkach” po obejrzeniu prac plastycznych i fotograficznych oraz opisów historycznych zabytków miasta, przyznało następujące nagrody i wyróżnienia w 4 kategoriach wiekowych.

Przedszkola: I miejsce Agnieszka Myrda, II Kinga Tokarczyk, III Julia Pasoń, wyróżniono: Beatę Michalik, Aleksandrę Pych i Kingę Kurowską (dzieci z Przedszkola „Stokrotka” ze Starego Sącza).

Szkoły podstawowe: dwa I miejsca Marek Skut i Monika Drożdż, II Katarzyna Zajac, III Marcin Jasiński (SP w Popowicach).

Gimnazja: prace plastyczne I miejsce Elżbieta Marczyk, II Patrycja Myrda, III Alicja Niśniewska (Gimnazjum im. J. Słowackiego),

prace fotograficzne I miejsce Marta Gorcowska, II Paulina Izworska, III Anna Postrożny, wyróżniono: Patrycję Gancarczyk, Adama Peciaka i Romę Witowską (Gim. im. J. Słowackiego).

Szkoły ponadgimnazjalne: wyróżniono Wioletę Grywalską za prace plastyczne i Marcina Guca za fotografie (LO w Starym Sączu).

Gratulujemy laureatom, którzy dostrzegli piękno Starego Sącza, w jego wyjątkowych zabytkach.

Wystawa pokonkursowa z wręczeniem nagród i wyróżnień odbędzie się 8 maja 2007r. w klubie Omen godz. 10. **MB**

Bawimy się w teatr

*„A teatr jest po to, żeby wszystko było inne niż dotąd”
(Joanna Kulmowa, „Po co jest teatr”)*

Obserwując uzdolnienia artystyczne swoich uczniów, ich chęć do częstszego kontaktu ze sztuką oraz zapal do występowania przed publicznością, postanowiłam poszerzyć zakres swojej pracy pedagogicznej i wychowawczej o działalność koła teatralnego. Uczestnictwo w zajęciach tego kółka staje się dla dzieci doskonałą zabawą w prawdziwy teatr. Tu mają możliwość rozwijania zdolności i umiejętności teatralnych, stawania się małymi aktorami. Spotkania te są również okazją do zdobywania wiedzy o teatrze, doskonalenia poprawnej polszczyzny oraz atrakcyjnym sposobem spędzania wolnego czasu.

Prowadząc od kilku lat zajęcia kółka teatralnego i obserwując dzieci, dochodzę do wniosku, iż odgrywanie przydzielonych ról nie jest dla nich problemem. One mogą zagrać „wszystko”. Większość z nich marzy o głównej roli, każde chciałoby przebywać na scenie jak najdłużej. Biorąc pod uwagę te „wymagania”, szukam nie tylko ciekawych scenariuszy, ale także takich, w których występuje wiele postaci. Duża liczba osób w przedstawieniu wymaga od dzieci dyscypliny, porządku i uczy efektywnego współdziałania w zespole. Koło wystawiało na scenie m.in. *Kopciuszka*, *Małego Księcia*, *Królową Śniegu*, *Calineczkę*, *Królową Śnieżkę*, gdyż do tych baśni mogłam zaangażować za każdym razem kilkunastu małych aktorów.

Podczas przydzielania ról uświadamiam dzieciom, że w przedstawieniu każda postać, nawet ta epizodyczna, jest bardzo ważna, a efekt końcowy zależy od całego zespołu. W trakcie prób staram się dawać uczniom jak najwięcej swobody w kreowaniu postaci, w którą się wcielają; dziecko powinno czuć, iż staje się jej współtwórcą. Pozwalam im również stawać się reżyserami, scenografami, a nawet scenarzystami. Często mnie zaskakują ciekawymi propozycjami rozwiązań, podsuwają pomysły w zakresie ruchu scenicznego, gestów, mimiki itp.

Uczniowie, występując na scenie, nabierają pewności siebie i swobody w kontaktach z ludźmi, dzieci nieśmiało przełamują strach. Scena jest przecież doskonałym miejscem, w którym można wyżyć się kompleksów i zdobyć poczucie własnej wartości. Wiedzą o tym również rodzice, którzy angażują się w rozwój swoich dzieci, przygotowując dla nich kostiumy, pomagając w projektowaniu i wykonaniu scenografii oraz dekoracji. Towarzyszą swoim pociechom podczas występów, razem z nimi przeżywają emocje. A ja zawsze mogę liczyć na ich pomoc.

Nasze szkolne koło teatralne działa prężnie, jego członkowie mają już plany na kolejne spektakle. Mali aktorzy uświetniają swoimi przedstawieniami imprezy szkolne i pozaszkolne. Ponadto przygotowują inscenizacje okazjonalne, tzn. związane z różnymi uroczystościami w ciągu roku szkolnego. Występują również ze swoimi teatrykami w przedszkolu. Od kilku lat biorą udział w Starosądeckim Przeglądzie Teatryków Dziecięcych, zdobywając główne nagrody i wyróżnienia.

Zachętą do dalszej pracy są dla mnie wypowiedzi dzieci po występie: *chciałbym występować na tej scenie co roku; mam ochotę zagrać tu w przyszłym roku; na scenie było bardzo fajnie; za rok*

chciałbym znów tu wystąpić jako aktor; gdybym mógł, to bym występował codziennie; na scenie świetnie się bawiłam; chciałabym podziękować mojej pani za tak wspaniałą rolę, która również mi się spodoba tak, jak ta obecna.

Możliwość prezentowania swego dorobku podczas konkursów jest dla dzieci wspaniałą przygodą, a wspomnienie o tym z pewnością zostawi po sobie ślad w ich pamięci. Dlatego szczególne podziękowania składam organizatorom starosądeckiego przeglądu, dzięki którym mali aktorzy mogą wyrażać swoje emocje na scenie, małej namiastce prawdziwego teatru.

Krystyna Kozieńska

Kangur matematyczny

15 marca 2007 roku o godzinie 9:00 w Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu odbył się Międzynarodowy Konkurs „Kangur Matematyczny”. Inicjatorem konkursu jest organizacja „Association Kongourou Sans Frontiers” (Stowarzyszenie Kangur bez Granic) z siedzibą w Paryżu. Do konkursu przystąpiło 35 uczniów naszej szkoły. Uczniowie pisali w dwóch kategoriach: Maluch – uczniowie klas IV oraz Beniamin – uczniowie klas V i VI.

Międzynarodowy Konkurs Matematyczny KANGUR gromadzi w wielu krajach świata dzieci i młodzież w różnym wieku proponując im rozwiązywanie testów matematycznych w jednej z pięciu grup wiekowych. Młodzież wszystkich krajów uczestniczących w konkursie otrzymuje te same zadania wspólne dla danej kategorii wiekowej. Ideą konkursu jest zbliżenie dzieci i młodzieży całego świata poprzez masowy udział we wspólnej zabawie matematycznej. Świadomość tego faktu jest niewątpliwie wielką atrakcją dla uczestników. W odróżnieniu od innych, licznie organizowanych w różnych regionach konkursów mających na celu wyłonienie talentów matematycznych, ten ma przede wszystkim przełamać dość powszechną wśród uczniów niechęć do tego przedmiotu. Głównymi nagrodami w konkursie są zagraniczne wycieczki i obozy matematyczne. Konkurs przeprowadzony jest raz w roku jednocześnie we wszystkich krajach biorących w nim udział i ma charakter jednorazowego testu. Zadania oraz termin są ustalane przez międzynarodową komisję. Na rozwiązanie testu przeznaczone jest 75 min.

W Polsce głównym organizatorem jest Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Konkurs KANGUR MATEMATYCZNY jest w chwili obecnej jedynym konkursem adresowanym do tak szerokiego kręgu młodzieży. Może w nim uczestniczyć każdy uczeń od klasy III szkoły podstawowej do ostatniej klasy szkoły średniej. Konkurs „KANGUR MATEMATYCZNY” ze względu na swoją formę, jako pierwszy uczył dzieci i młodzież obycia z testami wielokrotnego wyboru, kartami odpowiedzi. Laureaci konkursu mają możliwości nawiązania kontaktów z rówieśnikami z innych regionów Polski, a także innych krajów Europy.

Eliza Huza



Fot. arch. SP w Starym Sączu

Apropos ostatniej absolutnie nietypowej zimy (podobno najcieplejszej odkąd prowadzi się notowania), gdy śniegu i mrozu było jak na lekarstwo, zamieszczamy korespondencję od pani Marty Wojnarowskiej z krainy lodowców w dalekiej Kanadzie. W lutym autorka tekstu (urodzona w Zakopanem, w dzieciństwie spędzała swoje wakacje w Cyganowicach) podziwiała Stary Sącz i odwiedziła naszą redakcję. Autorka ukończyła wydział Architektury na Politechnice Śląskiej w Gliwicach w 1988 roku, a następnie wydział Geodezji i Geomatyki na Uniwersytecie w Nowym Brunswicku w Kanadzie. Od 15 lat zajmuje się geograficznymi systemami informacyjnymi. Obecnie mieszka w Calgary w Kanadzie. Pasjonuje się wyprawami w Góry Skaliste. RK

Marta Wojnarowska, Calgary, Kanada

Nartami przez Lodowiec Wapta

Zapach rześkiego powietrza wdiera się przez lekko odchylone okno samochodu. Robię głęboki wdech i przez moment wydaje mi się, że jestem w Tatrach. Otwieram oczy i obserwuję mijające szczyty. Nie są to jednak Tatry, tylko Kanadyjskie Góry Skaliste, a my mkniemy ku lodowcowi Wapta z zamiarem kilkudniowej wyprawy narciarskiej. Tak więc wreszcie realizują się moje marzenia z okresu lat studenckich, wyprawy w dzikie tereny, na lodowce i trudno dostępne szczyty. Jesteśmy w Kanadzie, w Parku Narodowym Jasper, na drodze Icefields Parkway między miejscowością Jasper a Lake Louise, znanym z Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim w 2005. Turystów na tym odcinku drogi zdumiewają widoki lodowców. Na lodowiec Athabaska można wjechać specjalnie wyposażonymi autobusami, albo nawet podejść wprost z parkingu. Mimo swojej atrakcji Athabaska to tylko niewielki lodowy język opuszczający się z pola lodowcowego Columbia (Columbia Icefield), którego nie widać już z drogi. A jest to jedno z największych pól lodowcowych na południe od koła podbiegunowego zasilającego swoją wodą, aż trzy oceany Arktyczny, Atlantyk i Pacyfik. Aby zapuścić się na Columbię trzeba mieć już spore doświadczenie alpinistyczne, znajomość terenu i lodowców, jak również tutejszego klimatu.

Naszym celem jednakże jest pole lodowcowe Wapta (Wapta Icefield). Wapta (150 km²), mimo że ponad dwukrotnie mniejsza od Columbii (325 km²) również wymaga sporego przygotowania i znajomości gór. Są Święta Wielkanocne. Mamy trzy dni na pokonanie około 60 kilometrowego trawersu. Prognoza pogody wspaniała, słońce, słońce, i jeszcze raz słońce. Nie tracąc czasu wyskakujemy z samochodu, przepakowujemy sprzęt i zakładamy narty turystyczne. Mimo minusowej temperatury ubieramy lekkie kurteczki, bo zaraz się rozgrzejemy pod ciężarem plecaków. Dwadzieścia parę kilo dają się we znaki, szczególnie na nartach.

Dojście do Wapty wymaga kilkugodzinnego marszu. Droga standardowa ku lodowcowi prowadzi przez Jezioro Peyto (Peyto Lake). Następnie wspina się na morenę i osiąga czoło lodowca. Nie jesteśmy pewni stanu lodu na jeziorze ponieważ to już prawie połowa kwietnia. Czy lód wytrzyma nasze obciążenie? Czy jest to warte ryzyka? Jezioro ma ponad 2 kilometry długości. Wiosenny lód może być zdradliwy i nawet, jeśli ma nadal grubość powyżej 30 centymetrów może rozsypać się w ułamkach sekundy na drobne kryształki. Znalezienie się w lodowatej wodzie to przygoda, która łatwo może skończyć się śmiercią. Postanawiamy nie ryzykować i obejść jezioro, mimo że opcja ta jest zdecydowanie trudniejsza niż trawers po płaskiej, zamarzniętej tafli wody. Zaczynamy więc naszą wyprawę około 100 metrów powyżej poziomu jeziora. Zdejmujemy narty by uniknąć niebezpiecznego manewrowania w gęstwinie drzew i ostrożnie tracimy wysokość. Gdy wreszcie osiągamy drugą stronę jeziora, nie ma tam śniegu. Pozostaje nam przywiązać narty do plecaków i kontynuować marsz, aż pod czoło moreny. Nawet nie sądziłam, że buty narciarskie są całkiem znośne do chodzenia. Moje buty, to tzw. telemarki. Mają miękki przegub w stopie i ogólnie są relatywnie wygodne. Wygoda oczywiście jest pojęciem względnym, bo mimo wielu już wypraw buty zawsze mnie trochę obcierają. Są one też pośmiewiskiem moich towarzyszy wyprawy, którzy są zwolennikami tzw. AT (alpine touring). Oni dokuczają mi ciągle, że Tele-

mark, to technologia z przeszłego wieku. To prawda, że technika jazdy Telemarkiem sięga dwóch wieków wstecz, kiedy to Norweg Sondre Norheim, w 1868 roku zaskoczył wszystkich płynnymi skrętami. Technika ta odżyła szczególnie w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. Główna różnica między AT a Telemarkiem polega na tym, że w Telemarkach nie można przymocować piąty buta do narty, tak jak w nartach biegowych. Natomiast AT ma dwie opcje, jak biegówki do podchodzenia w górę lub jak narty zjazdowe do zjeżdżania w dół. W związku z tym jest też duża różnica w technice jazdy. Telemark wymaga zdecydowanego uniesienia piąty i ugięcia kolana na wewnętrznej nartie skrótu. Prawdę mówiąc moje telemarkowe zjazdy zdecydowanie odbiegają od poprawnej techniki, ale przecież najważniejsze to żeby zjechać bezpiecznie.

Już przed moreną zakładamy narty z fokami. Foki to taki meszek, który przykleja się do spodu narty żeby się tak bardzo nie ślizgały i można wtedy podchodzić na nich do góry. Czasami nie ściągamy fok nawet przy zjazdach w dół, kiedy jest szczególnie stromo, lub robimy slalom między drzewami. Zjeżdża się wtedy wolnej, bezpieczniej. Foki można w każdej chwili odlepić, a kiedy są jeszcze nowe wręcz oderwać od nart.

U podnóża moreny zaczyna się podejście. Morena jest stroma i ze sporym wysiłkiem osiągamy jej grań. Posuwając się w miarę szybko granią docieramy do czoła lodowca. Mijamy tu stację badawczą, gdzie już od wielu lat zbiera się dane. Wszystkim już wiadomo, że lodowce są w recesji i że się cofają. Czy będą tu jeszcze pod koniec naszego stulecia nie wiadomo. Więc lepiej korzystać, zanim ten świat lodu zniknie z powierzchni naszej planety.

Zanim wejdziemy na lodowiec przymusowa przerwa. Trzeba wyjąć linę i utworzyć zespół. Od tego momentu będziemy szli związani, jeden za drugim w odległości około 10 metrów od siebie, z liną lekko dotykającą ziemi. Mimo że żadnych szczełlin na naszej trasie nie widać, są one przykryte śniegiem i można w nie niespodziewanie wpaść. Przewrotny zawsze ubezpieczony, tak przynajmniej powiada stare przysłowie. Na początku dziwiło mnie, że lodowce pochłaniają dużo więcej wysiłku, niż chodzenie po zbliżonych nachyleniach górskich. Jest to między innymi wynikiem tego, że w zespole musimy iść podobnym tempem. Robimy parę kroków, następnie krótki przystanek by nabrać oddechu i kolejnych parę kroków. W międzyczasie zrobiło się południe. Słońce praży, jest ciepło. Temperatura musi być powyżej dwudziestu stopni Celsjusza. Wilgotny śnieg klei się do fok. Mniej więcej co trzeci krok uderzam nartą o but, żeby usunąć dziesięciocentymetrowe grudy śniegu pod nartami. Jest to męczące. Zaczyna mnie ogarniać złość, na narty, na słońce, na topniejący śnieg, na wszystko. Zdecydowanie są to pierwsze oznaki zmęczenia. Ze zdziwieniem spostrzegam, że mój partner z przodu nie ma zupełnie kłopotów ze śniegiem. Okazuje się, że nasmarował swoje skóry zwyczajną świeczką. Przystajemy, moje foki są przesiąknięte wodą i dlatego śnieg tak bardzo się do nich lepi. Słońce okazuje się teraz przydatne, można wysuszyć foki. Mam na szczęście świeczkę. Smarujemy nią foki i ku mojemu zdziwieniu robi to olbrzymią różnicę. Ruszamy znowu rażno do przodu.

Na lodowcu Wapta spotkać można miłośników turystyki narciarskiej i alpinistycznej. „Spotkać” to może nie najlepsze słowo. Na horyzoncie

pojawiają się od czasu do czasu sylwetki narciarskie, często jednak są one zbyt daleko by nawiązać kontakt. Najłatwiej o taki kontakt już w schroniskach wysokogórskich. Z daleka widoczne jest schronisko Peyto, należące do Klubu Alpejskiego Kanady (Alpine Club of Canada). Widać tam ruch. Jest pełne. Są przecież święta, więc każdy korzysta, szczególnie przy takiej pogodzie. Klub Alpejski obsługuje cztery takie schroniska na lodowcu Wapta (Peyto, Bow, Balfour i Scott-Dunken). Można w nich zatrzymać się na noc i wysuszyć rzeczy, a wtedy wpada się tu na ludzi z całego świata. Nasza ekipa jest również międzynarodowa. Jan jest Czechem, ja reprezentuję Polskę, a Chester to rodowity Kanadyjczyk. Wbrew pozorom rodowitych Kanadyjczyków w górach nie jest tak za wielu. Sporo jest w Kanadzie przybyszów z całego świata. Góry Skaliste z najwyższym szczytem Mount Robson 3954m, mimo że niższe od Alp z Mount Blanc 4807m będąc dzikszymi i bardziej niedostępnymi, stanowią one dużą atrakcję nawet dla takich narodowości jak Szwajcarzy. Dla porównania Polskie Rysy wznoszą się na wysokość 2499m.

W okresach świątecznych szanse na wolne miejsce w schroniskach są znikome. Jesteśmy na to przygotowani. Niesiemy ze sobą namiot, a Jan wykopie sobie śnieżny schowek. Decyzja na rozbić obozu zapada po dziewięciu godzinach marszu. Zdecydowanie ciało domaga się odpoczynku. Zrobiliśmy dziś szmat drogi. Jesteśmy zadowoleni. Nauczyliśmy się też czegoś nowego o właściwościach zwykłej świeczki przydatnej do turystyki narciarskiej.

Przygotowanie miejsca na obóz w zimie, na śniegu jest z reguły frajdą, jeśli oczywiście nie pada się ze zmęczenia. O ile w lecie trzeba szukać płaskiego miejsca, w zimie, ze śniegiem dużo mniejszy kłopot. Można gdziekolwiek wyrównać powierzchnię. Najpierw łopatami wycinamy bryły śniegu i układamy je dookoła miejsca namiotowego. Ten śnieżny murek będzie nas chronił w wypadku silnych wiatrów, które nie należą tu do rzadkości. Nartami uklepujemy śnieg, by był równy i następnie zostawiamy go na jakiś czas by stwardniał. Po pół godzinie taki uklepany śnieg jest twardy jak beton. Dopiero wtedy rozbijamy namiot.

Na zimowych wyprawach często nie schodzi się z nart, aż do momentu wskoczenia do namiotu. Posiłki gotuje się w nartach, spożywa się je na nartach, odpoczywa się w nartach, a nawet toaleta odbywa się w nartach. Śniegu jest tyle, że gdyby je zdjąć zapadałoby się po biodra. Obiad prosty i pożywny. Trzeba najpierw stopić śnieg, żeby uzyskać wodę. Nie ma tu innego źródła. Topimy więcej wody niż potrzeba na obiad. Zapas wody wlewamy do butelki i władamy do śpiwora, żeby w nocy nie zamarzła. Kuchenka propanowo-butanowa grzeje lepiej kiedy kanister odwróci się do góry nogami albo położy się na pokrywie z małą ilością wody. Temperatura wody jest dużo wyższa od temperatury gazu w kanistrze.

Zachodzi słońce i temperatura powietrza prawie natychmiastowo spada. Szybko kończymy rozbijanie namiotu i wskakujemy do śpiwora. W nocy dojdzie nawet do -20°C . Czyli różnica przynajmniej 40°C stopni w przeciągu kilku godzin. Przy -20°C w namiocie przenikliwe zimno. Rano ściany namiotu będą oblepione szronem. Puchowy śpiwór do -20°C , to minimum, przynajmniej dla mnie. Ciekawa jestem jak poradzi sobie Jan w śnieżnej dziurze. Nie tylko nie wziął on ze sobą namiotu, ale również ma cieniuteńką letnią karimatę i letni śpiwór, do $+5^{\circ}\text{C}$. Na wszelki wypadek zapraszamy go do naszego namiotu. Jan jest jednak ambitny i udaje, że mu gorąco. Jutro musimy wcześniej wstać. Przed nami strome podejście, które należy pokonać jak najwcześniej rano, zanim zacznie oprować słońce. Zwiększa ono prawdopodobieństwo lawin i obrywów seraków. Seraki to wielkie bryły lodowe tworzące się na ścianie zwiastującego lodowca.

Zrywamy się jeszcze przed świtem, o 4:30. Jan już nie śpi. Podobno było mu ciepło. Nie wierzę mu, bo ja musiałam podłożyć pod siebie wszystkie dodatkowe ubrania, żeby czuć się komfortowo. Spakowanie namiotu odbywa się w błyskawicznym tempie. Nie ma czasu na marudzenie. Buty są totalnie zamarznięte. Palce u rąk cierpią przy składaniu namiotu. Trudno wszystko robić w rękawiczkach. Spako-

wanie bazy i szybkie śniadanie zajmuje nam tylko około pół godziny, żeby nie odmrozić stóp, czy też rąk. I kolejne pół godziny by się rozgrzać już idąc. Wschód słońca zastaje nas na przełęczy. Dla takich widoków warto podejmować taki trud. Niestety mój aparat zamarzł i nie mogę zrobić zdjęcia. Przed nami wspaniały zjazd do chatki Balfour. Zdejmujemy foki i rozwiązujemy linę. W dół zjeżdża się przeważnie bez lin, aczkolwiek nie oznacza to, że nie można w ten sposób wpaść w szczelinę. Choć o tym nie wiemy, na innym lodowcu właśnie tego weekendu ginie człowiek wpadając w szczelinę w czasie zjazdu w dół. Zanim naprawdę doświadczoną ekipę uda się go z niej wydobyć już nie żyje. Śmierć w lodowcowej szczelinie wynika albo z samego upadku, jeśli szczelina jest głęboka, albo z hipotermii¹, jeśli pomoc nie dotrze na czas.

Nasz zjazd odbywa się bez problemów. Osiągamy chatkę Balfour przed dziewiątą rano. Ostatni maruderzy właśnie ją opuszczają. Śpieszą się żeby osiągnąć przełęcz Balfour High Col zanim zdradliwe seraki pod wpływem słońca zaczną zrzucić bryły lodu. Dla nas krótka przerwa. W pośpiechu przełykamy herbatę i również udajemy się w górę. Przed nami najbardziej stromy odcinek i mimo fok narty ześlizgują się. Przy każdym zygżaku musimy się zatrzymać i wykonać manewr zmiany kierunku. Na szczęście zygżaki już zrobione, śnieg przekopany, ślad zrobiony, więc dużo łatwiej, niż gdybyśmy mieli torować drogę sami. Do tego nie jesteśmy związani. Podjęliśmy taką decyzję dlatego, że przeszło już przed nami około piętnastu osób, więc jeśli były jakieś szczeliny, to prawdopodobnie ci przed nami w nie by wpadli. W dalszym ciągu jest to ryzyko, jednak znacznie mniejsze. Kiedyś wracając po własnych śladach wpadłam po udo do szczeliny, ale było to w lecie, kiedy warstwa śniegu była minimalna. Teraz przykrywa śniegu jest gruba. Idąc bez liny wkrótce doganiamy pierwszą grupę narciarzy. Jest to wycieczka organizowana przez uniwersytet. Idą z przewodnikiem. Na przełęcz docieramy mniej więcej w tym samym czasie. Jest wcześniej. Słońce praży. Proponuję wejście na szczyt Balfour, czytałam gdzieś, że nie jest bardzo trudny, jednak chłopcy nie mają ochoty podejmować ryzyka, nie znając bliższych detali trasy. Decydujemy się, więc na szybszy powrót. Zajmie nam kolejnych 6 godzin, żeby dojść do samochodu, ale teraz to przede wszystkim zjazd w dół. Zjazdy w dół mogą być też wyczerpujące. Śnieg pod wpływem słońca jest już wręcz napęczniały wodą. Zapada się pod nartami. Po dwunastogodzinnym forsownym dniu docieramy wreszcie do samochodu. Padamy ze zmęczenia, ale mimo wszystko żal nam opuszczać góry, choć przecież ponownie wrócimy w góry już za tydzień. Oczywiście nie będzie to powrót w to samo miejsce. Góry Skaliste są przecież tak rozległe, że można zawsze znaleźć coś nowego, dopóki tylko woła nas zew...



Na przełęczy Balfour High Col

¹ Hipotermia – obniżenie temperatury ciała do stanu, w którym pępek przedsionkowo-komorowy Hisa, czyli ośrodek inicjujący impulsy serca przestaje je wytwarzać.



LISTY PREZENTACJE

Pan mgr Marian Cycoń
Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz

(LIST OTWARTY)

Wielce Szanowny Panie Burmistrzu, Szanowna Rado Miasta!

Zwracamy się z gorącą prośbą o nazwanie jednej z ulic Starego Sącza ulicą BOGUFAŁÓW.

Uzasadnienie.

Pierwszy Bogufał, franciszkanin był spowiednikiem Kingi, dziś świętej, i w związku z tym pojawia się we wszystkich jej żywotach, jakie zostały napisane.

Według Aleksandra Brücknera miał być autorem słynnej pieśni Bogurodzica.

Drugi Bogufał był pierwszym proboszczem starosądeckim, a także kapłanem Kingi i kanonikiem sandomierskim. Był świadkiem przekazania Ziemi Sądeckiej Kunegundzie przez Bolesława Wstydlwego w tak zwanym przywileju korczyńskim w dniu 10 marca 1257 r. Był dziedzicznym właścicielem wsi Łąka i należał do stanu rycerskiego.

Takie zaznaczenie się obu Bogufałów w początkowych dziejach naszego miasta, jakie miało miejsce, zasługuje na uwiecznienie tego w nazwaniu ulicy ich imieniem. Warto dodać, że znana dobrze Starosądeczanom podobizna o. Bogufała (Boguchwała), będąca fotokopią obrazu J. Kondratowicza znajduje się w Muzeum Regionalnym w Starym Sączu.

Dodajmy, że Książę Leszek Czarny chcąc unieważnić zapis Bolesława Wstydlwego Sądeczyn Kindze - w zamian za jej posag, robił wszystko i szukał powodów, które mogłyby być uzasadnieniem jego unieważnienia. anonik Bogufał, proboszcz sądecki, narażając się Leszkowi Czarnemu i mieszczanom sądeckim był skutecznym rzecznikiem i powiedzieć możemy, że przyczynił się do uprawnienia zapisu korczyńskiego.

Z uwagi na przytoczone argumenty, a szczególnie ze względu na jubileuszową rocznicę Starego Sącza warto by w ten sposób sięgnąć do korzeni naszego królewskiego miasta i jedną z ulic nazwać imieniem tych historycznych postaci.

Z wyrazami należącego poważania

Bogna, Edmund i Józef Wojnarowscy

Gliwice - Stary Sącz, dnia 12 lutego 2007 r.

Sądeckie dysputy naukowe

Katedra Politologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu oraz Urząd Miasta i Gminy w Starym Sączu zapraszają na I Interdyscyplinarne Sądeckie Dysputy Naukowe Człowiek – Społeczeństwo – Państwo pt. „Polska wobec wyzwań regionalnych i globalnych”, Nowy Sącz-Stary Sącz, 24 – 25 maja 2007 r.

CEL KONFERENCJI

Konferencja naukowa pt. „Polska wobec wyzwań regionalnych i globalnych” jest pierwszą konferencją organizowaną na Ziemi Sądeckiej w ramach cyklu: Interdyscyplinarne Sądeckie Dysputy Naukowe „Człowiek – Społeczeństwo – Państwo”. Konferencja ta jest wspólnym przedsięwzięciem Katedry Politologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu oraz Urzędu Miasta i Gminy w Starym Sączu, miasta które w roku 2007 obchodzi jubileusz 750-lecia powstania.

Współczesna rzeczywistość państwowa i międzynarodowa przynosi ze sobą wiele różnorodnych problemów i wyzwań. Ich skala i zasięg obejmuje zarówno kwestie wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Prowadzi do pytania w jaki sposób Polska postrzega współczesne problemy międzynarodowe w Europie i świecie? oraz jak postrzegana jest w tym kontekście Polska? Wielość problemów społecznych, politycznych, gospodarczych, prawnych i innych sprawia, iż wzajemne wymagania muszą mieć na uwadze obopólne uzgodnienia i korzyści. Organizatorzy pragną umożliwić prezentację wyników badań z różnych ośrodków akademickich, a także dać szansę ukazania i przeanalizowania współczesnych wyzwań regionalnych i globalnych ze szczególnym uwzględnieniem propozycji i rozwiązań podejmowanych w tym zakresie w Polsce.

Konferencja ma charakter interdyscyplinarny, jest więc skierowana do przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych - socjologów, politologów, ekonomistów, prawników, filozofów oraz wszystkich zainteresowanych podejmowaną problematyką.

TEMATYKA KONFERENCJI

- Społeczne wyzwania regionalne i globalne: m. in. depopulacja-przeludnienie, migracje, bezrobocie, aktywność obywatelska, mniejszości narodowe.
- Polityczne problemy międzynarodowe: m. in. bezpieczeństwo, przyszłość inicjatyw integracyjnych, relacje naród-państwo-organizacje międzynarodowe.
- Międzynarodowe wyzwania gospodarcze: m. in. globalizacja gospodarki, rynki finansowe, unia walutowa.
- Instytucjonalno-prawne wyzwania międzynarodowe: m. in. konstytucja europejska, reforma ONZ-Karta Narodów Zjednoczonych, prawna ochrona życia, reforma prawna w RP.
- Uniwersalne wyzwania światowe: m. in. wartości, tożsamość narodowa, tożsamość kulturowa, ochrona środowiska naturalnego, tolerancja, współpraca.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

Obrazy konferencji odbywać się będą w obiektach Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University w Nowym Sączu oraz Urzędu Miasta i Gminy w Starym Sączu.

Dorobek konferencji zostanie opublikowany w formie książkowej. Opłata konferencyjna wynosi 250 PLN. W jej ramach organizatorzy zapewniają: zakwaterowanie 24/25 maja, materiały konferencyjne, serwis kawowy, obiady, kolację oraz wieczór integracyjny. Organizatorzy planują także w ramach opłaty konferencyjnej, w części nieformalnej, zwiedzanie Ziemi Sądeckiej, w tym spływy łodziami flisackimi Przełomem Dunajca.

Zgłoszenia na konferencję można dokonać przesyłając wypełniony formularz rejestracyjny pocztą tradycyjną, mailową bądź faksem. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 23 kwietnia 2007 r.

Równoległe ze zgłoszeniem należy przekazać opłatę konferencyjną na konto WSB-NLU: BPH S.A. O/Nowy Sącz NR RACH. 77106000760000320000205541 z dopiskiem Konferencja „ISDyN”.

Informacje na temat konferencji dostępne są na internetowych stronach: www.kul.lublin.pl, www.wsb-nlu.edu.pl, www.stary.sacz.pl (Kontakt: Dr Wojciech Gizicki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, email: wgizicki@kul.lublin.pl, fax 0814454178, tel. 505223553).

REKLAMA W KURIERZE!

PEŁNA – KOLOROWA WERSJA W INTERNECIE!

Format reklamy / cena:

cała strona 180 x 260 / **300 zł + 22% VAT**

1/2 strony w pionie 85 x 260 lub 180 x 125 w poziomie

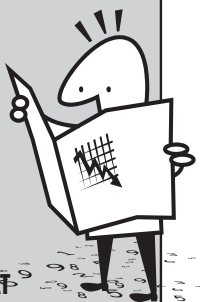
/ **150 zł + 22% VAT**

1/4 strony w pionie 85 x 125 / **80 zł + 22% VAT**

1/8 strony w poziomie 85 x 60 / **50 zł + 22% VAT**

reklama na ostatniej stronie okładki ceny jw. + 50%

Na życzenie zamawiającego reklama może być przygotowana w redakcji.



TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR BURMISTRZA

Najwaleczniejsi policjanci

W sobotę i niedzielę (24-25 lutego br.) w sali sportowej Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu odbył się: Halowy Turniej Piłki Nożnej Drużyn Niezrzeszonych o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz. Organizatorami turnieju byli: Stowarzyszenie „MŁODZI STAROSĄDECCZANIE” (Sławomir Szczepaniak, Paweł Winiarski, Marcin Szmugiel) oraz Miejski Klub Sportowy „SOKÓŁ” (Szymon Stolarski, Mateusz Smoleń).

Do rozgrywek turniejowych przystąpiło osiem drużyn, które w drodze losowania zostały podzielone na dwie grupy.

Wyniki meczów w grupach: Partyzanci Podgórze - Groszki Przedmieścia 2:2. „Gas Kam” - Sokół Podmajerz 8:2. Huragan Węgierska - „Beerbusters” 3:4. Policja Stary Sącz - Glinik 4:3. Partyzanci - Huragan W. 3:2. Gas Kam - Policja 0:3. Groszki P. - „Beerbusters” 2:11. Sokół P. - Glinik 4:7. Partyzanci - „Beerbusters” 0:5. „Gas Kam” - Glinik 5:5. Groszki P. - Huragan W. 4:3. Sokół P. - Policja 0:6.

Klasyfikacja w grupach. Grupa I. 1. „Beerbusters” 9 pkt (20-5). 2. Partyzanci 4 pkt (5-9). 3. Groszki p. 4 pkt (8-16). 4. Huragan W. 0 pkt (8-11). Grupa II. 1. Policja 9 pkt (13-3). 2. „Gas Kam” 4 pkt (13-10). 3. Glinik 4 pkt (15-13). 4. Sokół 0 pkt (6-21).

Mecze o miejsca 5-8: Groszki P. - Sokół P. 2:1. Groszki P. - Glinik 1:7. Sokół P. - Glinik 1:1. Mecze półfinałowe: „Beerbusters” - „Gas Kam” 3:1. Policja St. Sącz - Partyzanci 4:0. Mecz o miejsce 3: Partyzanci - „Gas Kam” 2:1. Mecz o miejsce 1: Policja S. Sącz - „Beerbusters” 5:2.

Klasyfikacja końcowa. 1. Policja St. Sącz. 2. „Beerbusters”. 3. Partyzanci P. 4. „Gas Kam”. 5. Glinik. 6. Groszki Przedmieścia. 7. Sokół P. 8. Huagan W.

Bez dyskusyjnym triumfator turnieju okazała się drużyna policjantów, która wywalczyła komplet punktów. Najlepszym piłkarzem turnieju został Mariusz Adamczyk („Beerbusters”), który pięknie drybłował i umiejętnie rozgrywał piłkę. Natomiast najlepszym bramkarzem został wybrany Jacek Gumulak (Partyzanci Podgórze), który popisywał się efektownymi paradami. Zawody prowadził Marian Kuczaj, prezes OZPN w Nowym Sączu, któremu organizatorzy serdecznie dziękują za świetne sędziowanie. Podziękowania od organizatorów otrzymują także burmistrz Marian Cycoń - patron turnieju, dyrekcja Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu (za udostępnienie sali sportowej), sponsorzy (UMiG Stary Sącz, Ubezpieczenia MS Marek Sekuła, Piekarnia „HOPEK”, Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Rolnik”), Regionalna Telewizja Kablowa „INSAT” (za przyjęcie zaproszenia i przybycie na turniej) oraz Ryszard Garwol (nagłośnienie).

Nagrody - dyplomy, puchary, statuetki - wręczali: burmistrz

M. Cycoń, przewodniczący Rady Miejskiej w Starym Sączu Marian Lis, przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miejskiej Zygmunt Weber, dyrektorzy Gimnazjum Stanisław Majca i Zenon Ćwik oraz prezes MKS „Sokół” Szymon Stolarski. Turniej śledziła liczna grupa obserwatorów obiektywnie kibicując wszystkim zespołom. (ryk)

Doskonały start Barciczanki

LKS Barciczanka Barcice mierzy w piątą ligę piłkarską. W meczu pierwszej kolejki rundy wiosennej Ligi Okręgowej lider w rozgrywkach Barciczanka rozgromiła LKS Świniarsko 6:1 (bramki: Andrzej Dorula, Rafał Kudryk 2, Wacław Marczyk, Dawid Tokarczyk i Michał Dudzik. W poprzedniej rundzie drużyna z Barcic także pokonała rywala 2:1. W następnym meczu Barciczanka pokonała LKS Zagórzany 2:0 (w rundzie jesiennej 2:2). Trzeci mecz na wiosnę Hart Tęgoborze - Barciczanka B. zakończył się remisem 1:1 (w poprzedniej rundzie 0:1).

Do zakończenia rozgrywek jeszcze sporo meczów, widać jednak, że drużyna grającego trenera Andrzeja Doruli chce wygrać te rozgrywki i awansować do piątej ligi. Taki cel postawił przed zespołem prezes Paweł Cieśliski, obejmując stery klubu. W rundzie jesiennej Barciczanka tylko trzy razy schodziła z boiska pokonana przez rywala. W przerwie zimowej do Barcic sprowadzono obrońców Jacka Tomczaka i Bartosza Serafina oraz Krzysztofa Bajdela. Wszyscy trzej to doświadczeni, ograni zawodnicy, którzy powinni jeszcze wzmocnić zespół.

Kolejne mecze: Barciczanka B. - LKS Uście Gorlickie (15 kwietnia, 16:00, 1:0), Helena Nowy Sącz - Barciczanka B. (22 kwietnia, 16:00, 0:6), Barciczanka B. - Zawada Nowy Sącz (29 kwietnia, 17:00, 0:0), Sokół Stary Sącz - Barciczanka B. (3 maja, 17:00, 0:3), Barciczanka B. - KS Tymbark (6 maja, 17:00, 0:1), Jutrzenka Zakopane - Barciczanka B. (13 maja, 16:00, 1:6), Barciczanka B. - KS Biecz (20 maja, 17:00, 1:0), Orkan Raba Wyżna - Barciczanka B. (27 maja, 17:00, 1:0), LKS Szaflary - Barciczanka B. (3 czerwca, 17:00, 3:10), Barciczanka B. - Orawa Jabłonka (10 czerwca, 16:00, 2:0), Turbacz Mszana Dolna - Barciczanka B. (17 czerwca, 17:00, 0:2), Watra Białka Tatrzańska - Barciczanka B. (23 czerwca, 16:00, 2:1). RK

Druga liga musi poczekać

Bardzo dobrze spisująca się w rozgrywkach III ligi siatkówki kobiet drużyna „Poprad” Stary Sącz przegrała turniej finałowy o awans do II ligi. Zawodniczki trenerów Janusza Pasiutę i Piotra Wańczyka imponowały walecznością i skutecznością w rozgrywkach III ligi, następnie przebrnęły przez półfinałowy turniej o wejście do II ligi w Lubsku (OSiR Lubsko - Poprad Stary Sącz 0:3. Poprad Stary Sącz - Piast Głogów 3:0. Victoria Lubliniec - Poprad Stary Sącz 3:1). W turnieju finałowym rozegranym w hali OSiR Anielica w Łodzi (23-25.III.2007) już nie sprostały rywalkom (Budowlani Organika Łódź - Poprad Stary Sącz 3:0. Olimpijczyk Gdańsk - Poprad Stary Sącz 3:1. MKS Wodzisław Śląski - Poprad Stary Sącz 3:2). Z małopolskich drużyn kobiecych do II ligi awansowała AZS AGH Wisła Kraków nie znajdując sobie godnych rywali w krakowskim turnieju. Wiślaczki nie straciły nawet seta. Życzymy siatkarkom „Popradu”, aby ta sztuka udała im się już za rok. (ryk)

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 018 4423228, Druk: „Asystent”, 018 444-43-81



Fot. arch. Stow. „Młodzi Starosądeczanie”

Koncert urodzinowy w kolebce polifonii

Stary Sącz, o czym wiedzą doskonale znawcy przedmiotu uznawany jest za kolebkę polskiej muzyki polifonicznej. Zawdzięczamy to klasztorowi Sióstr Klarysek i św. Kindze, która - zdaniem historyków - znakomicie krzewiła kulturę muzyczną. Klasztor był w posiadaniu wielu precjozów, które zagrabił cesarz Józef II w 1782 roku. Na szczęście zachowały się księgi liturgiczne z średniowiecza, kiedy to nastąpił jeden z największych przełomów w dziejach muzyki. Panującą monodię wyparła rozwijająca się od ok. IX w. muzyka wielogłosowa, a rozpowszechniające się w Europie chrześcijaństwo wyznaczyło niespotykaną dotąd, doniosłą rolę muzyce religijnej. Owocem tej działalności jest m.in. odnaleziona po latach w klasztorze dwugłosowa kompozycja do tekstu „Benedicamus Domino” (XIII lub XIV w.), a także napisany ok. roku 1300 czterogłosowym conductusie „Omnia beneficia”, który uchodzi za najstarszy zapis tego typu muzyki w Polsce. Ruch muzyczny w Starym Sączu trwa nieprzerwanie od średniowiecza do czasów współczesnych. Począwszy od XVI w. miasto miało swoje zespoły muzyczne (na 1602 roku datuje się pierwszą wzmiankę o orkiestrze miejskiej finansowanej przez Klaryski). Klasztor posiadał (w różnym okresie czasu) własnych trębaczy, orkiestrę smyczkową i dętą. Dbałość o rozwój muzyki w środowisku przejawiała się też w prowadzeniu nauki gry na instrumentach, powoływaniu nauczycieli i wysyłaniu zdolnej młodzieży do Krakowa. W mieście rozwijała się też muzyka organowa. A od 1975 roku odbywa się w mieście jeden z najważniejszych w kraju (znany w Europie i świecie) Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej.

W nawiązaniu do tych zdarzeń i jubileuszu 750-lecia lokacji Starego Sącza (i oczywiście Krakowa) „Capella Cracoviensis” wydała w tym roku wspianą płytę zatytułowaną „Początki polifonii europejskiej”, która była promowana podczas koncertu w kościele sióstr Klarysek 2 marca br., dokładnie w 750 lat od dnia przekazania Ziemi Sądeckiej św. Kindze przez Bolesława Wstydliwego, księcia krakowsko-sandomierskiego.

Przy tej okazji burmistrz Marian Cycoń wystąpił z propozycją nadania Stanisławowi Gałońskiemu - założycielowi i wieloletniemu dyrektorowi artystycznemu Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej - tytułu Honorowego Obywatela Miasta Starego Sącza.

Organizatorami koncertu byli: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz



oraz Starosta Nowosądecki.

Na płycie CD nagranych jest siedemnaście utworów, z tego siedem „starosądeckich”, pozostałe pochodzą z tak ważnych ośrodków życia kulturalno-religijnego jak Kraków, Paryż i Santiago de Compostella. Kompozycje są grane i śpiewane przez rorantystów i muzyków pod dyktando Stanisława Gałońskiego, i brzmią fantastycznie. Płytę uzupełnia wprowadzenie - Jerzego Wyrozumskiego i Jana Węcowskiego, którzy przypominają o starosądeckich odkryciach muzykologa dra Mirosława Perza, któremu udało się przekroczyć klasztorną klauzurę. W czasie koncertu można było zakupić tę płytę. Następny koncert z tą muzyką odbył się 4 marca br. w kościele św. Andrzeja Apostoła przy ul. Grodzkiej, tym razem w ramach cyklu Capella Cracoviensis na 750-lecie lokacji Krakowa.

RK

Jubileuszowy rarytas



Rysunki Wojciecha Szpinetera (artysty plastyka z Nowego Sącza) przedstawiające zabytki Starego Sącza ozdabiają starannie wydany kalendarz z okazji 750-lecia miasta. W kalendarzu możemy podziwiać najciekawsze fragmenty i zaułki miasta, m.in. Rynek, klasztor, ul. Kazimierza Wielkiego z kościołem św. Elżbiety. Zamieszczono w nim także wymowny wiersz Agaty Bogusławy Konstany pt. „Moje miasteczko”.

Kalendarz graficznie opracował autor rysunków. Unikatową, limitowaną serię 100 egzemplarzy wydano staraniem Zakładu Budowlanego SZAREK, wydrukowała firma GOLDRUK w Nowym Sączu. Egzemplarz starosądeckiego kalendarza oznaczony nr 100 zawisł w sali muzeum regionalnego. (ryk)

